ZIELONE SIECI

SYSTEMY ZIELENI DLA MIAST NA MIARĘ WYZWAŃ XXI w.

Sprawozdanie ze spotkań konsultacyjnych na potrzeby

KONCEPCJI SYSTEMU ZIELENI DLA LUBLINA

w ramach projektu

Systemy zieleni dla miast na miarę wyzwań XXI w. – Zielone Sieci

Lublin, maj – czerwiec 2025

Sprawozdanie ze spotkań konsultacyjnych na potrzeby

KONCEPCJI SYSTEMU ZIELENI DLA LUBLINA

w ramach projektu *Systemy zieleni dla miast na miarę wyzwań XXI w. – Zielone Sieci*

Lublin, maj – czerwiec 2025

KATEDRA KSZTAŁTOWANIA I PROJEKTOWANIA KRAJOBRAZU KUL

fundacja tu obok

Lublin MIASTO INSPIRACJI

Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa II", nr projektu NdS-II/SN/0175/2023/01 kwota dofinansowania 980 040,00 całkowita wartość projektu 980 040,00

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

NAUKA DLA SPOŁECZEŃSTWA

Sprawozdanie jest efektem spotkań konsultacyjnych, które zostały przeprowadzone przez **fundację tu obok** na zlecenie Katedry Kształtowania i Projektowania Krajobrazu KUL Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, w ramach projektu *Systemy zieleni dla miast na miarę wyzwań XXI w. – Zielone Sieci w* okresie maj – czerwiec 2025. Zebrane opinie, uwagi, wnioski i pomysły zostaną wykorzystane przy opracowywaniu *Koncepcji systemu zieleni dla Lublina* i *Modelu – Systemy zieleni dla miast*. Koordynatorką spotkań była Marta Kurowska, prezeska **fundacji tu obok**. Spotkania prowadzili: dr inż. Jan Kamiński i dr hab. Ewa Trzaskowska prof. KUL. Sprawozdanie opracowała Anna Korycińska, mapę opracowała Natalia Prajsnar.

Odbyły się następujące spotkania:

- Zielone Sieci w Porannym Domu Kultury 27.05.2025
- Zielone Sieci – Rowery & Zieleń 28.05.2025
- Zieleń dla dzieci i rodziców 02.06.2025
- Zieleń dostępna dla wszystkich 04.06.2025
- Zielone miasto dla młodych 05.06.2025
- Zieleń 50+ 11.06.2025
- Zielone dzielnice 25.06.2025
- Eksperci w Zielone 30.06.2025

Z każdego ze spotkań zostały sporządzone szczegółowe sprawozdania oraz mapy. Niniejsze sprawozdanie ma charakter zbiorczy i zawiera wszystkie uwagi i wnioski zgłoszone podczas spotkań. Sprawozdanie składa się z listy miejsc, listy szczegółowej wraz z oceną pozytywną (+), negatywną (-) i propozycjami dotyczącymi miejsc oraz z uwag ogólnych dotyczących całego miasta. Integralną częścią sprawozdania jest również mapa zgłaszanych miejsc.

Wszystkie sprawozdania i mapy dostępne są w wersji elektronicznej na stronie internetowej projektu: **https://zielonesieci.kul.pl/**

1. Lista miejsc

Nr na mapie	Miejsce	Nr na mapie	Miejsce
1	Wąwóz Pokoleń przy ul. Zana, przy „Globusie”	31	Aleje Racławickie
2	Park Ludowy	32	Pętla rowerowa Czuby
3	Park Saski	33	Dolina Czechówki w centrum miasta
4	Park Bronowice	34	Górki Czechowskie
5	Park Jana Pawła II	35	Wąwóz między ul. Kompozytorów Polskich a Smorawińskiego (Wąwóz Czechów)
6	Arkady	36	Przedłużenie ul. Sowińskiego
7	Park Rury	37	Kładka nad ul. Sowińskiego przy UMCS
8	Wąwóz Węglinek	38	Kładka pieszo-rowerowa z ul. Prusa do ul. Niecałej („Niecała naprzód”)
9	Plac Litewski	39	Pochylnia dla rowerów na wiadukcie przy ul. Poniatowskiego
10	Skwer Abpa Józefa Życińskiego (z pomnikami Idziego Radziszewskiego i Lecha Kaczyńskiego)	40	Chodnik przy ul. Kraśnickiej
11	Okolica ulic Dzierżawnej, Wapiennej, osiedle Za Cukrownią	41	Ulica Węglinek
12	Ul. Krasińskiego – część z lipami	42	Wyjazd z miasta przez dzielnicę Kalinowszczyzna wzdłuż Bystrzycy
13	Osiedle Błonie	43	Ogródki działkowe „Nasza Zdobycz” (Rusałka)
14	Dzika działka przy al. Kraśnickiej, blisko os. Słowackiego	44	Ogródki działkowe od LKJ do Areny
15	Tężnia na Sławinku	45	Wielki Staw Królewski
16	Zielony tunel na trasie rowerowej, na wysokości LKJ	46	Teren doliny Bystrzycy od ul. Mełgiewskiej do mostu przy ul. Zamojskiej
17	Wąwóz w skarpie przy osiedlu Skarpa, za Lidlem	47	Kładka na Bystrzycy w rejonie ujścia Czechówki
18	Ogród Botaniczny, miejsce przy starym wejściu, w okolicy stawów	48	Teren przy ul. Hutniczej, Łęczyńskiej i Maszynowej – pas drzew
19	Muzeum Wsi Lubelskiej (Skansen)	49	Teren przy dworku Grafa
20	Las Stary Gaj	50	Ślady dawnej łachy po prawej i lewej stronie Bystrzycy
21	Las Dąbrowa przy Zalewie Zemborzyckim wraz ze ścieżką rowerową	51	Droga do Krężnicy wzdłuż Bystrzycy, powyżej zalewu
22	Osiedla LSM	52	Park Zawilcowa
23	Grill przy ul. Firlejowskiej	53	Bocznica kolejowa na Tatarach (Dworzec Towarowy)
24	Teren przy ul. Unickiej i Walecznych	54	Bocznica do składowiska w Abramowicach i bazy ORLEN
25	Dworek na Konstantynowie (KUL)	55	Ściana oporowa przy Górkach Czechowskich
26	Główny trakt rowerowy wzdłuż Bystrzycy nad Zalew Zemborzycki	56	Wąwóz między os. Świt a Łęgami z kładką przy ul. Gdańskiej
27	Trasa między wlotem od ul. Ułanów pod wiaduktem a ścieżką rowerową w Parku Rury	57	Łącznik rowerowy na Lipniaku nad bocznym wąwozem
28	Przejazd ścieżką rowerową wzdłuż Bystrzycy, pod mostem na ul. Krochmalnej	58	Okolice skansenu
29	Dziki wąwóz (Wąwóz przy torach)	59	Rezerwat Dzikich Dzieci
30	Ul. Nadbystrzycka przy Politechnice	60	Plac Po Farze

Nr na mapie	Miejsce	Nr na mapie	Miejsce
61	Pas z trawą przy ul. Droga Męczenników Majdanka wzdłuż płotu obozu	91	Meandry na Bystrzycy przy LKJ
62	Bronowice – okolice szkół, internatu i przedszkoli	92	Wąwóz na Sławinku – naturalistyczny społeczny park Helenów
63	Orlik na Czechowie, gdzie kiedyś było boisko z bieżnią, koło SP nr 43	93	Park dzielnicowy przy ul. Generała Zajączka
64	Park Rusałka	94	Dolina Czechówki na Sławinku
65	Nieużywany basen na Tatarach przy SP nr 27	95	Ogródek społeczny przy siedzibie Stowarzyszenia dla Sławinka przy ul. Żołnierskiej 10
66	Mikrowąwóz przy przedszkolu „Bursztynek” przy ul. Bursztynowej	96	Teren przy ul. Spadowej, który ma być ogrodem społecznym
67	Boisko przy SP nr 51 przy ul. Bursztynowej	97	Szeroki pas ogrodów społecznych – łuk ulicy przy parku Helenów
68	Ul. Skrzynicka, miejsce nad Czerniejówką	98	Trasa terenami zieleni wzdłuż trasy na Warszawę – 15 km (wychodzi poza Lublin)
69	Wiśniowy Sad, okolice ul. Dziewanny (między LSM a Czubami)	99	Cmentarz przy ul. Lipowej
70	Leśna Baza „Basia” – leśne przedszkole	100	Park Akademicki
71	Zalew Zemborzycki	101	Zatoczka rowerowa w stronę Bystrzycy, na końcu wąwozu Jana Pawła II
72	Ogród Botaniczny	102	Wąwóz na Kalinowszczyźnie
73	Bawialnia „Pod chmurką”	103	Widok z końca zalewu od strony miasta
74	Skwerek przy ul. Głuskiej, blisko Dominowa, obok Urzędu Gminy	104	Wieża widokowa z widokiem na Bystrzycę w Łysakowie
75	Stare Miasto	105	Widok przy rondzie Krwiodawców
76	Bulwary nad Bystrzycą	106	Widok sprzed Bramy Krakowskiej na Czwartek
77	Ogródki działkowe przy ul. Solidarności/Puławskiej	107	Widok z placu Po Farze
78	Ogródki działkowe przy ul. Unii Lubelskiej	108	Aleja Jana Pawła II
79	Pylony nad Bystrzycą za stadionem żużlowym	109	Pętla autobusowa na os. Widok przed lasem
80	Otoczenie nowego dworca autobusowego	110	Widok na miasto z Czechowa przy szpitalu dziecięcym (zmienić na mapie)
81	Róg ulic Elektrycznej i Krańcowej	111	Widok z okolic dworku Grafa na Stare Miasto
82	Plac zabaw przy szkole na ul. Hirszfelda	112	Teren zieleni przy ul. Odlewniczej
83	Plac zabaw na Błoniach pod Zamkiem	113	Tereny zieleni między budynkami na Tatarach
84	Podjazd do kładki przy ul. Orkana (i dojście do przejścia podziemnego)	114	Mały park przy kościele przy ul. Gospodarczej
85	Kładka przy Parku Ludowym	115	Skwer przy ul. Montażowej
86	Fontanny na placu Litewskim	116	Drzewa wzdłuż ul. Walecznych
87	Eksperymentalny ogród ziołowy przy ul. Jaczewskiego (Ogród Farmakognostyczny)	117	Skarpy w Jakubowicach
88	Amfiteatr na Tatarach	118	Ul. Bociania – osiedle
89	Dolina Czechówki powyżej Wieniawy	119	Ul. Okopowa
90	Czerniejówka	120	Okolice szpitala przy ul. Staszica

Nr na mapie	Miejsce	Nr na mapie	Miejsce
121	Ul. Probostwo	151	Skwerek przy ul. Majdan Tatarski
122	Lubelska Droga Świętego Jakuba	152	Dawna bocznica przy ul. Droga Męczenników Majdanka i Garbarskiej
123	Ul. Królewska	153	Ogródki działkowe na Majdanku
124	Ogród Działkowy Piastowski na LSM	154	Ul. Krzemieniecka
125	Krakowskie Przedmieście (deptak)	155	Wąwóz – ul. Świdnicka i Rumiankowa, wyjście przy ul. Spółdzielczości Pracy
126	Ul. Harcerska, skwerek w kwartale między domami	156	Polne drogi od Rudnika do Marysina wzdłuż granicy miasta
127	Most na ul. Pawiej	157	Połączenie przez Zalew Zemborzycki, w połowie zalewu
128	Skwerek przy ul. Jaśminowej	158	Kładka nad torami od ul. Wojennej do Parku Ludowego
129	Skwer Jana Krzysztofa Markowskiego	159	Okolice dworca PKP (od ul. Kunickiego)
130	Park Felin (UP)	160	Łącznik wzdłuż linii kolejowej przy ul. Gospodarczej
131	Osiedle Felin (nowa część)		
132	Plac Singera		
133	Planowany ogród jordanowski na Tatarach (to jest część terenu 46)		
134	Ogródki działkowe „Słonecznik” przy Zalewie Zemborzyckim		
135	Rondo Margaret Thatcher		
136	Potencjalny łącznik na Sławinku		
137	Stary Felin (osiedle)		
138	Ogródki działkowe nad Czerniejówką		
139	Chodnik przy ul. Zana		
140	Projektowany Park Nadrzeczny (po stronie osiedla)		
141	Ścieżka rowerowa w stronę ul. Doświadczalnej od pętli		
142	Punkt widokowy na Stare Miasto znad Bystrzycy (na Bronowicach)		
143	Miejsce styku Parku Rury i doliny Bystrzycy (ul. Nadbystrzycka przy Lidlu)		
144	Skwerek kieszonkowy przy ul. Siemiradzkiego		
145	Ul. Jemiołowa		
146	Trasa łącząca skwer na Choinach z gminą Niemce (ul. Cedrowa)		
147	Teren na północ od Górek Czechowskich		
148	Łącznik od Górek Czechowskich wzdłuż ul. Poligonowej i planowany cmentarz „północny”		
149	Łącznik w miejscu planowanego przedłużenia ul. Biernackiego		
150	Zielony klin wzdłuż torów (połączenie ze Świdnikiem)		

2. Szczegółowe informacje o każdym z miejsc

Nr na mapie	Miejsce	Ocena +	Ocena –	Propozycje
1	Wąwóz Pokoleń przy ul. Zana, przy „Globusie”	– To miejsce ma duży potencjał, były tam projekty z budżetu obywatelskiego – Miasto zatrzymało tam jednego z deweloperów, który „popadł w niełaskę” – Wąwóz jest zadbany – Dobrze, że pojawiły się ławki – Rzadsze koszenie wpływa dobrze na bioróżnorodność – W miejscach, gdzie jest mniej drzew, posadzono niższą roślinność – Jest więcej trawy niż drzew, drzewa są po bokach, trochę to wygląda jak dolina rzeki – Mniejsza ilość asfaltu – Woda po większym deszczu wpływa do specjalnego miejsca wyłożonego kamieniami, jest to sposób regulacji nadmiaru wody – Miejsce do wyprowadzania psów – Biegacze mają gdzie biegać – Przychodzą tu matki z dziećmi – Jest ścieżka rowerowa	– Gorsze połączenie, żeby się tam dostać – Do spacerów fajny, ale nic więcej się tam nie dzieje, są tylko place zabaw – Brakuje czegoś dla młodzieży	– Pojawiło się pytanie, czy rzadsze koszenie nie wpływa na zwiększenie ilości alergenów w powietrzu. Jest to kwestia wymagająca zbadania pod wieloma aspektami (pyłki z drzew, pylenie gleby podczas koszenia, łatwe przenoszenie się pyłków z bardzo dużych odległości). Rozwiązaniem mogłoby być sadzenie roślin, które nie uczulają (klon, lipa) – Przydałaby się tam ścieżka, aby można było tam spacerować też z wózkiem – Przydałaby się kładka w poprzek wąwozu
2	Park Ludowy	– Jest wygodne połączenie dla pieszych prowadzące do parku Ścieżką rowerową można tam dojść bez konieczności poruszania się przy ulicy, można nią przejść z różnych miejsc w mieście	– Brakuje kawy, ale czasem przyjeżdża rowerowa kawiarnia – Nad rzeką nie jest zbyt czysto – Naturalny plac zabaw wcale nie okazał się najlepszą atrakcją, chociaż na to liczyliśmy. To dlatego, że rodzice wolą uporządkowany plac	– Ważne jest odpowiednie zaprojektowanie ścieżek rowerowych, aby były one oddzielone od części przeznaczonej dla pieszych. Dzięki temu zwiększa się bezpieczeństwo. Często piesi unikają chodzenia przy ścieżkach

		– Park jest zagospodarowany, są tam miejsca do różnych aktywności: jazdy na rolkach i hulajnogach, a także na rowerach – Równowaga pomiędzy dzikością a zagospodarowaniem, w parku znajdują się zarówno dzikie, jak i zagospodarowane miejsca – Jest wzorcowym miejscem – Zejścia do rzeki, pomościki, przy których ciągle ktoś siedzi, jest tam dostęp do płynącej wody – Są różne mosty, które pozwalają na przyjemną jazdę rowerem, są ładne widoki – Jest wygodna nawierzchnia dla wózków i osób o kulach – Ławeczki – Mała architektura – Miejsca zabaw dla dzieci, huśtawki „gniazda” – Wielofunkcyjność – Najbardziej realizuje koncepcję projektowania uniwersalnego – Fajne miejsce na piknik, lepsze niż Ogród Saski – Zajęcia tai chi w sezonie letnim – Można się tam odstresować	zabaw – Rowy z wodą są zbyt strome, nie widać ich, dzieci tam nie wchodzą, pies nie może przebiec – Brakuje tężni ogólnodostępnej, powinna być duża, aby nie czekać w kolejce – Można podjechać wózkiem dość blisko do huśtawki, ale kawałek trzeba przenieść dziecko, które nie chodzi	
3	Park Saski	– Jest odbierany jako bardziej elegancki, miejsce do spacerów (w kapeluszu) – Urokliwe jeziorko – Górki, ciekawe ukształtowanie terenu – Kiedyś postawiono fortepian i ktoś grał na nim, co przyciągało ludzi i tworzyło miły klimat	– Ludzie dokarmiają ptaki, a to wpływa na zanieczyszczenie parku – Dużo pijaków – Stał się przezroczysty, z Alei Racławickich widać Czechów – Rodzice nie mają co zrobić ze sobą podczas zabawy dzieci – Plac zabaw jest tak atrakcyjny, że trudno jest iść tam z dziećmi,	– Ławki są przestawiane w krzaki, aby siedzieć tam, słuchać muzyki, schować się przed światem, stworzyć sobie azyl – Wystarczy trochę drzew, żeby dzieci mogły się ukryć i wyjść poza kontrolę dorosłych – Pojawił się głos, że rodzice powinni mniej się bać tego, że dziecko zostanie uderzone huśtawką, bo dzieci nie wbiegają pod huśtawki

		– Mnóstwo dzieci na placu zabaw, dzieci uważają, że to najlepszy plac zabaw – Najważniejsze miejsce dla dzieci to tam, gdzie można wykopać dziurę w ziemi – Fajnie, że są zwierzęta, bo można je pooglądać, można przyprowadzić tam dzieci – Jest dobra komunikacja, łatwo dojechać, jest w centrum – Z jednego końca parku nie widać drugiego końca, można się w niego zagłębić – Koncerty w muszli dają powód, żeby tam pójść – Pikniki na trawie – Kojarzy się z miłością – Przywraca wspomnienia	kiedy jest bardzo zatłoczony – Dawniej fontanna i staw były czystsze, teraz są bardziej zaniedbane – Częściowo jest piaszczysta nawierzchnia i trudno się jedzie na hulajnodze – Wejście do toalety jest utrudnione, jest tam schodołaz, ale pani, która tam siedzi, nie umie go obsłużyć – Niektóre ścieżki nie są dostępne dla osób z niepełnosprawnością – Na placu zabaw nawierzchnia jest grząska, żwirowa – Brakuje kawiarni na terenie parku, kiedyś była, ale już nie ma – Brakuje altany koncertowej, która kiedyś była – Trochę za bardzo „mieszczański” według młodzieży	– Kawiarnia mogłaby być gdzieś w okolicach pawi (kawa, lemoniada) – Pomysł na kino letnie
4	Park Bronowice	– Można jeździć tam rowerami – Dużo starodrzewu – Dobrze, że będzie rewitalizacja parku	– Jest zaniedbany, są tam śmieci – Jest bardzo mały – Kręci się tam podejrzane towarzystwo – Nie było ławek, ale jak ktoś chce pić tam alkohol, to i tak będzie to robił. Było tam drzewko, gdzie panowie urządzili sobie miejsce do picia – Miał zostać nieruszony, a został częściowo zabudowany	– Obecnie trwa rewitalizacja – Rozmowy na temat remontu Parku Bronowickiego trwały od kilkunastu lat
5	Park Jana Pawła II	– Drogi rowerowe są oddzielone od chodników dla pieszych – Dobra nawierzchnia dla wózków – Wiele ludzi spędza tam czas, bo zaspokaja szerokie spektrum potrzeb mieszkańców – Dużo zieleni i cienia	– Jest za dużo krzyżówek na drogach dla rowerów – Brak ciągłości drogi rowerowej, która kończy się za wąwozem, jest tam błotnisty odcinek kilkudziesięciu metrów, po którym trzeba przejechać	

		– Nie ma betonozy – Brak samochodów – Brak hałasu – Oddzielenie ścieżki rowerowej od chodnika dla pieszych – Znany w całym Lublinie – Służy komunikacji, zwłaszcza rowerowej, bo łączy cztery dzielnice z doliną Bystrzycy – Są tam miejsca bardzo zagospodarowane, ale też obszary półdzikie, które też są potrzebne	– Ścieżkę rowerową w parku „projektował pijany woźnica” – za dużo zawijasów o 90 stopni, więc w nocy, przy braku oświetlenia łatwo wypaść z trasy	
6	Arkady	– Jest to teren z potencjałem		– Coś się tam dzieje, można wykorzystać potencjał tego miejsca, aby było więcej zieleni
7	Park Rury	– Są tam skróty i wydepty, którymi chodzą ludzie, bo tak jest wygodniej – Na wydeptanej ścieżce chodzą ludzie boso i robią uziemianie – Dobra nawierzchnia dla wózków – Wiele ludzi spędza tam czas – Dużo zieleni i cienia – Nie ma betonozy – Brak samochodów – Brak hałasu – Oddzielenie ścieżki rowerowej od chodnika dla pieszych – Przy altance jest część zadrzewiona, dużo drzew owocowych, niektórzy objadają się „do pełna”		– Można wykorzystać wydepty i utwardzić ich nawierzchnię, aby nie robiła się zbyt błotnista po deszczu (gdy jest błoto, ludzie chodzą po trawie i ścieżki niepotrzebnie się poszerzają)
8	Wąwóz Węglinek	– Bardzo urokliwe miejsce – Droga jest tam utwardzona – Dużo kwiatów – Dobre miejsce na rower		
9	Plac Litewski	– Jest woda	– W fontannie myją się bezdomni,	– Na deskach można by zorganizować jakieś

		– Dużo ławek – Można odpocząć w centrum miasta – Fajna lodziarnia – Równa nawierzchnia, można jeździć tam na deskorolkach, hulajnogach – Młodzież skupia się na kamiennych pofalowanych ławkach, tam jest cień, trochę na uboczu – Super atrakcją jest fontanna, do której można wchodzić – Fontanny w nawierzchni – dzieci tam biegają, tętni życie – Jest poczucie bezpieczeństwa – Są toalety dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, z komfortką. Czasami ludzie nie wychodzą z niepełnosprawnymi osobami, bo nie mają jak wykonać czynności higienicznych. Wychodzą tylko na krótkie spacery – Można robić różne rzeczy: pójść na lody, posiedzieć przy fontannie, pospacerować przy deptaku, są lokale, do których można bez barier wjechać wózkiem, w tych lokalach są toalety dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych – Z placu Litewskiego łatwo można dostać się do Ogrodu Saskiego – Miło jest usiąść obok fontanny w drodze do kościoła kapucynów – Miejsce wzbudza miłe wspomnienia z młodości – Niepotrzebne są tu drzewa	a czasami załatwiają tam swoje potrzeby fizjologiczne – Zakaz wchodzenia do fontanny jest jak postawienie tortu i zabronienie zjedzenia go – Zrobiła się z tego „darmowa wersja Słonecznego Wrotkowa”, a plażing w tym miejscu jest niekoniecznie dobrym pomysłem – Jest tu za mało zieleni, niepotrzebnie wycięto roślinność	tańce – Fajnie, jakby można było wchodzić do fontanny, ale nie kąpać się z ręcznikiem

		– Dobre miejsce do opalania się		
10	Skwer Abpa Józefa Życińskiego (z pomnikami Idziego Radziszewskiego i Lecha Kaczyńskiego)			– Teren jest ogrodzony, coś się tam dzieje, ale nie wiadomo co – Trwa odnowa skweru
11	Okolica ulic Dzierżawnej, Wapiennej, osiedle Za Cukrownią	– Okolica, w której czas płynie inaczej, domki jak z XIX wieku – Nie jest tam niebezpiecznie – Nie ma tam rowerów ani hulajnóg		
12	Ul. Krasińskiego – część z lipami	– Przyjemne miejsce dzięki obecności lip		
13	Osiedle Błonie		– Mało ławek – Bloki są ogrodzone (ławki są za ogrodzeniami) – Brak jednej myśli przewodniej w przestrzeni	
14	Dzika działka przy al. Kraśnickiej, blisko os. Słowackiego			– Pojawiła się obawa, że zarośnięta dzika działka może zostać zabudowana przez deweloperkę
15	Tężnia na Sławinku	– Nowe przyjemne miejsce spotkań	– Jest mała i trzeba czasami czekać w kolejce, aby przy niej usiąść	– Miejsce nieodkryte, jeszcze wiele osób tam nie było
16	Zielony tunel na trasie rowerowej, na wysokości LKJ	– Fajnie się tam jedzie na rowerze, jest cień – Stare drzewa – Meandry Bystrzycy – Ptaki		
17	Wąwóz w skarpie przy osiedlu Skarpa, za Lidlem	– Mały wąwozik z dużą ilością kwiatów, to bardzo ładny widok		
18	Ogród Botaniczny, miejsce przy starym wejściu, w okolicy stawów	– Drzewa, woda i ładny widok – te trzy czynniki czynią to miejsce przyjemnym i urokliwym		
19	Muzeum Wsi Lubelskiej (Skansen)	– Fajne, piękne miejsce – Są tam różne wydarzenia	– Spośród niepełnosprawnych będących pod opieką stowarzyszenia mogą tam poruszać się tylko osoby najsprawniejsze, a opiekunowie osób na wózkach muszą się	– Czy tam mogłaby być jakaś ścieżka dla wózków? Na razie nie ma

			natrudzić, aby je przez ten teren przepchnąć – Jest tam słaba komunikacja miejska, trudno dojechać autobusem	
20	Las Stary Gaj	– Dobre miejsce do spacerowania, zwłaszcza wiosną, gdy kwitną zawilce	– Jest bardzo niedostępny – Trzeba parkować przy stacji Lublin Zachodni – Część lasu jest wydzielona jako rezerwat ścisły i nie ma tam wstępu, a kiedyś było to dobre miejsce do jazdy na rowerze, zimą na nartach – Sprzęt wykorzystywany w lesie jest ciężki, robią się koleiny i nie da się jeździć rowerem	– Jest obecnie trend, aby las miał też funkcje społeczne – Nadleśnictwo Świdnik stworzyło „Lokalną Grupę Wsparcia”. Są to spotkania z różnymi grupami interesariuszy. Trzeba skoordynować aktywistów, aby ich głos był spójny – Potrzebny jest dialog o tym, co to znaczy zrównoważone zarządzanie lasem – Dla osób z dziećmi, starszych, z niepełnosprawnością lepsza jest utwardzona nawierzchnia, ale są też głosy, aby zostawić leśne ścieżki, żeby można było jeździć po błocie
21	Las Dąbrowa przy Zalewie Zemborzyckim wraz ze ścieżką rowerową	– Ładny widok na wodę – Można wchodzić w las, aby nie być wciąż na słońcu – Parking przy Dąbrowie jest miejscem, gdzie ludzie grillują (nie wchodzą dalej w las, ale zostają przy samochodach) – Fajny, zróżnicowany las	– Nie ma gdzie usiąść – Droga jest wąska i niebezpieczna, za mała na tak wielu użytkowników, ludzie jeżdżą z dziećmi – Szutrowa droga jest w miarę dobra dla rowerzystów, ale nie dla rolkarzy. Trzeba też ich wziąć pod uwagę, bo rolki to takie „minirowerki” – Są lasy, ale samochodem ciężko dojechać, bo jest dużo dziur – Niewiele autobusów tam dojeżdża (jedna linia) – Jest jedno miejsce na grilla, ale nie wiadomo, kogo zapytać, czy można z niego korzystać	– Droga powinna być co najmniej metr szersza – Zrobić trasę wokół zalewu dla rolkarzy i robić tam zawody dla dzieci
22	Osiedla LSM	– Jest tam dużo drzew, dlatego jest chłodniej, łatwiej znieść upały		– Duża ilość zieleni wokół budynków sprawia, że w mieszkaniach jest ciemno. Często nawet w dzień trzeba zapalać światło
23	Grill przy ul. Firlejowskiej	– Grill dostępny i używany, jedyny, który ocalał		

24	Teren przy ul. Unickiej i Walecznych	– Jest to ładny teren – Dawny cmentarz unicki		– Coś się tam dzieje, ale nie wiadomo co
25	Dworek na Konstantynowie (KUL)	– Jest to ładna okolica		
26	Główny trakt rowerowy wzdłuż Bystrzycy nad Zalew Zemborzycki	– Jest wygodny dla rowerzystów – Dobry wjazd na tę drogę jest od ul. Muzycznej – Jest bezkolizyjny, nie ma tam samochodów ani sygnalizacji świetlnej – Jest dłuższy, ale jedzie się szybciej – Jest płaski	– Wąskie, jednokierunkowe mostki – to trzeba usprawnić – W upalne weekendy ruch jest nawet za duży, kolizyjny, bo jest wielu pieszych i wielu rowerzystów – Nie ma dobrego wjazdu na ten „nerw rowerowy” ze wszystkich dzielnic, chociaż trochę już się to zmienia, np. wąwóz między LSM a Czubami jest zrobiony – Jest całkowicie nieoświetlona, dlatego jest mało używana nocą – Wpływa to na bezpieczeństwo, w nocy można zderzyć się z pieszym, zwłaszcza gdy ktoś ubrany na czarno akurat leży na ścieżce	– Poszerzyć ścieżki, oddzielić pieszych od rowerzystów, bo ta infrastruktura nie zakładała tylu użytkowników – Pojawia się konflikt – rowerzyści chcą oświetlenia, ale nie jest to zawsze dobre dla dzikiej przyrody – Powinny być dwie nitki po dwóch stronach rzeki, więcej połączeń, oświetlenie, – Powinien to być kręgosłup transportowy miasta
27	Trasa między wlotem od ul. Ułanów pod wiaduktem a ścieżką rowerową w Parku Rury		– Jest tam nierówna droga gruntowa, po deszczu tworzą się kałuże, a sam wjazd od ul. Ułanów po deszczu zmienia się w bajoro	
28	Przejazd ścieżką rowerową wzdłuż Bystrzycy, pod mostem na ul. Krochmalnej	– Jest przejazd, ale tylko z jednej strony – Przy moście od strony ul. Nadbystrzyckiej jest zjazd, chociaż zarośnięty		– Utworzyć przejazd pod mostem także po drugiej stronie rzeki, czyli od strony zachodniej – Drugi przejazd byłby bardzo przydatny, aby usprawnić ruch rowerowy
29	Dziki wąwóz (Wąwóz przy torach)	– Formalnie jest tam jedno przejście przy przystanku kolejowym – Rowerem fajnie się tam jeździ, bo jest zieleń – Zieleń jest dzika – Jest to „przedsionek do lasu” – Dzieci same angażują się w urządzanie go, tworzą domki itp.	– Nie jest połączony z główną ścieżką rowerową – Są plany, aby zrobić tam drogę – Jest zaśmiecony – Ulewne deszcze są problemem, bo kumuluje się tam woda, erozja ścieżek po deszczach – Wąwóz nie ma nazwy, może	– Połączenie byłoby dobrym wjazdem do Starego Gaju – Pomysł, aby zagospodarowanie tego miejsca powstawało oddolnie. Miasto nie tyle gospodaruje, ile wspiera pomysły – Artefakty, np. kopuła geodezyjna – idea kręgu, gdzie siedzi się w kręgu na ziemi. Tam mieszkańcy mogą zaprosić urzędnika, wtedy

		– Wieczorami nastolatki palą tam ogniska, imprezują, ale nie ma zgłoszeń na policję, chociaż posterunek jest blisko – Spełnia dużo funkcji przyrodniczych i komunikacyjnych	powinien zyskać tożsamość	rozmowa może przyjąć inny kształt. Tego typu przestrzenie pomagają się spotkać – Mogłaby być tam wspólna kooperatywa rowerowa, która serwisuje rowery – Pomysł na ścieżkę w koronach drzew dla osób podsłuchujących ptaki – Rozwiązaniem problemu nadmiaru wody może być sucha retencja (niecki na wodę, która wsiąka) – Większość mieszkańców chciałaby zachować dzikość tego miejsca, ale miasto chce poprowadzić tamtędy drogę
30	Ul. Nadbystrzycka przy Politechnice		– Na odcinku ul. Głęboka – ul. Zana brak ścieżki – Przy ul Zana brakuje wjazdu, trzeba jechać ulicą	
31	Aleje Racławickie	– Drogi dla rowerów są tam zrobione bardzo dobrze – Drogi są z dwóch stron – Jest jeden dzień w roku, kiedy słońce zachodzi „za Aleje”		
32	Pętla rowerowa Czuby	– Jest już pełna na wielu odcinkach: Park Rury, trasa nad Bystrzycą, Park Jana Pawła II, ul. Orkana	– Brakuje przejazdu pod ul. Orkana (jest przejście podziemne, ale zaniedbane) – Brakuje przejazdu przez osiedle Błonie, dostosowania ulicy Ułanów oraz ścieżki w wąwozie Rury przez ogródki działkowe (jest tylko ziemna ścieżka)	– Jest to idea znana w dzielnicy od dawna
33	Dolina Czechówki w centrum miasta		– Jest ściekiem komunikacyjnym	– Powinna stać się parkiem miejskim – Na jednej jezdni mógłby się odbywać ruch samochodowy, a na drugiej powinny być ścieżki rowerowe
34	Górki Czechowskie	– Są tam wąwozy będące korytarzami dla ruchu rowerowego – Ścieżka ziemna „da radę”, dopóki nie popada, ale jest ciężko	– Zimą z wózkiem (z osobą z niepełnosprawnością) raczej nikt się tam nie wybierze – Teraz wyrosła nawłoć, która zarasta,	– Pytanie, czy tam powinny powstać ścieżki rowerowe – Są ludzie, która walczą, aby tę dzikość zachować, ale jest to mała grupa

		– Ostatni duży kawałek naturalnej zieleni, który można przy minimalnej pielęgnacji utrzymać – Tam były wypasane owce i krowy, które przystrzygały roślinność – Kiedyś o ten teren nikt nie dbał, ale spędzało się tam dużo czasu i to niezadbanie nie przeszkadzało	bo teren jest niezadbany – W wyniku ingerencji w przyrodę zaczęły tam buszować dziki	– Jeśli nie będzie się kosić górek, to zarosną one lasem, utracimy walor widokowy. Koszenie nawłoci nie jest zbyt drogie – Może wypasać tam owieczki? – Na pewnym etapie górki były niezadbane, były to tzw. murawy kserotermiczne, jak stepy w Europie Wschodniej (tam był wtedy poligon, wojsko częściowo tam wydeptywało). Takie murawy nie są w Polsce naturalne, trzeba o nie dbać. Gdy pojawiły się inwazyjne nawłocie, to teraz trzeba je albo kosić, albo wypasać, to jedyna szansa, aby te zbiorowiska wróciły. One cały czas tam są, ale bardzo słabe – Propozycja przyrodników, aby była tam ochrona czynna, ale jest konflikt z deweloperami – Gdy w zadbanym parku jest ścieżka, ale wyżej jest więcej krzewów, to nas to cieszy, że mamy takie ładne otoczenie
35	Wąwóz między ul. Kompozytorów Polskich a Smorawińskiego (Wąwóz Czechów)		– Jest trochę teraz zaniedbany – Ścieżka kamienna – taka nawierzchnia się nie sprawdza – Piesi tam nie chodzą, bo po deszczu jest błoto, a gdy jest sucho, to nie bardzo wiadomo, czy można przejść	– Czy można tam zrobić ścieżkę rowerową, skoro są tam chomiki europejskie? – Wystarczy zrobić tam odpowiednią nawierzchnię dla pieszych – Dla rowerzystów byłaby to dobra trasa do ul. Smorawińskiego i do osiedla – Byłoby to miejsce do jeżdżenia dla dzieci (bezpieczne)
36	Przedłużenie ul. Sowińskiego	– Jest to duża rezerwa płaskiego terenu – Skrót dla rowerów	– Połączenie jest nieoczywiste, trzeba jechać trochę pod górkę, trochę po błocie	– Można tam zrobić miejską aleję, linearny park
37	Kładka nad ul. Sowińskiego przy UMCS	– Na skrzyżowaniu tylko dzięki temu, że chodzą tam piesi, to samochody mogą jechać. Bez pieszych ulica byłaby zakorkowana	– Kładka była remontowana, ale nie zrobiono zjazdu na miasteczko akademickie	
38	Kładka pieszo-rowerowa z ul. Prusa do ul. Niecałej			– Była to kampania, ale nie osiągnięto zamierzonego skutku

	(„Niecała naprzód”)			– Sprawa jest do powtórzenia – Kładki powinny być i dla pieszych, i dla rowerzystów – Pomysł, aby zrobić tę kładkę łukiem – Ślimak, żeby dało się wjechać rowerem – Druga kładka jest planowana na przedłużeniu ul. 3 Maja, początek przy okulistyce, ale pomysł na kładkę do ul. Niecałej jest lepszy
39	Pochylnia dla rowerów na wiadukcie przy ul. Poniatowskiego	– Nareszcie jest ta pochylnia od strony wschodniej, można po niej wepchnąć rower		
40	Chodnik przy ul. Kraśnickiej		– Chodnika jest coraz mniej, bo gromadzi się tam roślinność. Wiatr nanosi ziemię i na niej wyrastają rośliny (sukcesja)	
41	Ulica Węglinek			– Pod torami powinny być bezkolizyjne przejazdy w stronę lasu i Stasina
42	Wyjazd z miasta przez dzielnicę Kalinowszczyzna wzdłuż Bystrzycy		– Nie ma kontynuacji trasy poza miasto	
43	Ogródki działkowe „Nasza Zdobycz” (Rusałka)		– Nie ma przejazdu przez zamknięte ogródki – Są dużą przeszkodą	– Powinny być przejezdne, również ze względów bezpieczeństwa (różne służby nie mogą tam wjechać w razie wypadku) – Propozycja przebicia w kierunku ul. Dolnej Panny Marii nad kanałem burzowym
44	Ogródki działkowe od LKJ do Areny		– Ogródki działkowe są tam nieprzejezdne – Czasem jedna bramka jest otwarta, a druga zamknięta	– Zrobić przejście „jak przez Morze Czerwone” – Właściciele działek powinni czuć się bezpieczniej, kiedy wciąż jest jakiś ruch
45	Wielki Staw Królewski		– Duży teren w środku miasta został „sprywatyzowany” przez ogródki działkowe – Bystrzyca z tej strony jest całkowicie niedostępna	– Miasto chciało zlikwidować ogródki i odtworzyć Wielki Staw Królewski, wtedy działkowcy się zjednoczyli, zaproponowali przejście przez tereny ogródków – Rośnie świadomość, że nie da się dłużej utrzymywać takich bastionów
46	Teren doliny Bystrzycy od ul. Mełgiewskiej do mostu przy		– Na lewym brzegu Bystrzycy można przejść, ale nie da się przejechać	– Założyć ścieżkę pieszo-rowerową – Trzeba ten teren połączyć z osiedlem. Teraz

	ul. Zamojskiej		– Jest tam w lecie „patelnia”, bo nie ma drzew	mieszkańcy tam chodzą, ale trochę „na dziko” – Dodać infrastrukturę – podesty, przystań kajakową, gastronomię – Teren po prawej stronie rzeki jako ogród jordanowski – zieleń, ale też urządzenia do ćwiczeń ruchowo-rekreacyjnych – Drzewa mogą zasłonić widok – muszą być tylko po południowej stronie ścieżki
47	Kładka na Bystrzycy w rejonie ujścia Czechówki	– Wzdłuż Czechówki da się przejść, a nawet przejechać, ale jest to trudne – Kiedyś do Młyna Krauzego był most kolejowy, był kontakt między dzielnicami		– Kładka jest projektowana, ale projekt stoi w miejscu – Może powstać ważny skrót – Jest już nawet podpisana umowa z batalionem drogowo-mostowym z Dęblina, który mógłby to wybudować – Teoretycznie nie ma pieniędzy, ale chyba raczej nie ma dobrej woli – Gdyby powstała ta kładka, byłaby uwidoczniona Czechówka, bo ścieżka rowerowa szłaby aż do galerii Vivo! – Trzeba zastanowić się, co tam posadzić, jakie drzewa, aby nie zasłonić widoku na Stare Miasto – Trzeba dążyć do tego, aby powstał projekt, uczyć miasto, że ma zlecać projekty. Wtedy projektant tworzy koncepcję, z którą można dyskutować, sprawdzać ją itp. – Można podkreślać punkty widokowe – Rada dzielnicy jest „adwokatem jakości” takiego projektu
48	Teren przy ul. Hutniczej, Łęczyńskiej i Maszynowej – pas drzew	– Teren dziki – Przepiękne miejsce do rekreacji	– Schody do ul. Łęczyńskiej są wiecznie zaśmiecone	– Wymaga pilnowania porządku
49	Teren przy dworku Grafa	– Było to wspaniałe miejsce, bo można było tam zjeść i pochodzić po terenach zielonych	– Pojawiły się tam dzikie zwierzęta: jeże, lisy, sarny, zające. Często osoby, które wychodzą tam z psami, uciekają, bo nie wiedzą, kto ma tam większe prawo spacerować	– Teren wymaga zagospodarowania

			– Często te zwierzęta giną na ruchliwej ulicy, potem leżą tam np. zdechłe jeże – Nie ma oznaczeń, że jest tam zwierzyna – Teren jest zbyt zdziczały – konflikt między naturą a cywilizacją	
50	Ślady dawnej łachy po prawej i lewej stronie Bystrzycy	– Ślad starego koryta rzeki, było to kiedyś miejsce na łyżwy		
51	Droga do Krężnicy wzdłuż Bystrzycy, powyżej Zalewu		– Kiedyś, 20 lat temu, była tam żwirowa droga, ale już jej nie ma. Można było dojechać do Prawiednik, jechało się przez pola i łąki – Teraz zarosła, można tylko przejść, a raczej się przedrzeć (przez pokrzywy)	
52	Park Zawilcowa	– Dzika przyroda spotyka się z terenem uporządkowanym – Dziki biegają między blokami i grzebią w śmietnikach – dzięki temu dzieci mogą podpatrywać dziką przyrodę – Są też chomiki, wiewiórki – Nie kosi się tam, co generuje nowe przestrzenie, w których dzieci mogą się ukryć przed rodzicem – Dużo możliwości do zabawy i eksploracji – Miejsca do siedzenia – Ścieżki – Siłownia – Piękny park, krajobraz fajnie dostosowany do oczu (głusi zwracają na to uwagę), są górki i dolinki	– Zieleń jest tam zaniedbana – Jest tam niestety plac zabaw ze statkiem – Część roślinności ciągnie się jak granica, przez którą trudno się przedostać – Jest piaszczysta nawierzchnia, osobom na wózku, z wózkiem dziecięcym i o kulach jest tam trudniej się poruszać – Nawierzchnia ekologiczna nie jest ekologiczna – trzeba wiele razy jeździć ciężkim sprzętem, żeby ją wyrównać – Woda płynąca bardzo wymywa nawierzchnię	– Zieleń powinna być łatwa i tania w utrzymaniu – Zieleń powinna być odporna na zmiany klimatyczne – Warto byłoby takie parki tworzyć w innych miejscach Lublina

		– Plac zabaw dla dzieci – Przy placu zabaw jest grafika z daktylografią (alfabetem w języku migowym, niestety z błędem, ale miło, że jest) – Ścieżki ekologiczne ładnie wyglądają		
53	Bocznica kolejowa na Tatarach (Dworzec Towarowy)			– Teren do odzyskania przez zieleń, na rekreację i jako łącznik – Dużo torów jest nieużywanych
54	Bocznica do składowiska w Abramowicach i bazy ORLEN	– Teren przeznaczony na składowisko pyłów, ale to już nie będzie potrzebne, bo elektrociepłownia zrezygnowała z węgla – Baza ORLEN działa		– Można wykorzystać na skrót, łącznik rowerowy – Można zazielenić ten teren
55	Ściana oporowa przy Górkach Czechowskich		– „Chomiki tam popełniają samobójstwa” – Wysoka ściana przy wąskim chodniku robi straszne wrażenie	
56	Wąwóz między os. Świt a Łęgami z kładką przy ul. Gdańskiej	– Fajne miejsce		
57	Łącznik rowerowy na Lipniaku nad bocznym wąwozem	– Dziki wąwóz jest azylem dla zwierząt – Nie zniszczono wąwozu, a trasa jest obok	– Minusem są barierki	
58	Okolice skansenu			– Miejsce, gdzie są liczne konflikty pomiędzy różnymi grupami użytkowników, brak dostępności, dużo barier
59	Rezerwat Dzikich Dzieci	– Robi wrażenie na przyjezdnych, którzy często są w szoku, że takie miejsce istnieje – Jest tam bela słomy, na której dzieci bawią się na różne sposoby – Belka 14-centymetrowa zawieszona na wysokości ponad		– Najlepiej, gdy nie ma rodziców, bo jedni zabraniają, a inni popychają do działania

		dwóch metrów, po której dzieci przechodziły. Nie było wypadku, dopóki ktoś nie powiesił tam liny (wcześniej dzieci uważały, a z liną zaczęły przebiegać i ktoś się zsunął) – Dzieci same biorą odpowiedzialność za decyzje – Dzieci same tworzą małe dzieła sztuki ze wszystkiego, co wpadnie im w ręce: gwoździe, patyki itp.		
60	Plac Po Farze	– Nie było to zamierzeniem projektantów, ale jest to najatrakcyjniejsze miejsce dla dzieci na Starym Mieście. Wszystkie wycieczki się tam zatrzymują	– Pod względem estetyki i jakości murki na placu Po Farze to dno dna	– Gdyby wprowadzić tam nowoczesny design, wartość tego miejsca zostałaby stracona (albo podniesiona)
61	Pas z trawą przy ul. Droga Męczenników Majdanka wzdłuż płotu obozu	– Trawa jest koszona dwa razy do roku, jest bardzo wysoka, zmieniają się tam fauna i flora		
62	Bronowice – okolice szkół, internatu i przedszkoli		– Wokół tych obiektów są tereny zieleni, które są całkowicie niedostępne dla mieszkańców – Dzieci ze szkoły wychodzą tam 3–4 razy do roku – Kiedyś mieszkańcy się tam włamywali, ale zrobiono lepsze zamknięcia	
63	Orlik na Czechowie, gdzie kiedyś było boisko z bieżnią, koło SP nr 43		– Sytuacja się pogorszyła po zbudowaniu orlika, nie ma dostępu	
64	Park Rusałka	– Różnice w terenie, na górkach młodzież czuje się schowana – Można z górek zjeżdżać na sankach – Boisko treningowe, jest ładne, ale niewykorzystane		– Kiedyś usypywało się specjalnie górki do zjeżdżania w zimie, ale teraz już się tego nie robi
65	Nieużywany basen na	– Dzieci tam wchodzą przez płot od	– Obecnie rosną tam drzewa	– Dorośli chcieliby mieć dzieci zawsze pod

	Tatarach przy SP nr 27	strony boiska. Wchodzą tam w trakcie lekcji – Kiedyś można było się tam kąpać – To miejsce, które należy do zielonego ciągu na Tatarach		kontrolą, ale one w pewnym wieku mają potrzebę schowania się, zachowania się inaczej niż przy dorosłych, chcą budować grupę z rówieśnikami. Przy dorosłych dzieci nie zachowują się naturalnie – Można by to miejsce przywrócić – Wiele miejsc na Tatarach jest zgłaszanych do zielonego budżetu i budżetu obywatelskiego, ale idzie to bardzo powoli, bo każda dzielnica musi coś dostać, wszystkiego na raz nie da się zrobić
66	Mikrowąwóz przy przedszkolu „Bursztynek" przy ul. Bursztynowej	– Wspólne sprzątanie tego wąwozu przez panie z przedszkola, rodziców i dzieci, potem dzieci mogą się tam bezpiecznie pobawić – „Hopki" rowerowe dla nastolatków	– Po sprzątaniu w ciągu kilku tygodni wąwóz znowu jest zaśmiecany. Nie ma możliwości, aby zapobiec temu zaśmiecaniu. Nie ma dialogu, co robić, aby utrzymać czystość	
67	Boisko przy SP nr 51 przy ul. Bursztynowej	– Wieczorami bawią się tam dzieci, nie dewastują, więc szkoła im to udostępnia – Dużo ludzi się tam spotyka, ale bardziej „na drugą i trzecią zmianę" – Trochę adrenaliny, za cichą zgodą szkoły	– Szkoły są zamykane, wszystkie budynki, zamknięta jest nawet cała sieć ochrony. Nie można korzystać ze szkoły – Szkoły nie są udostępniane, ale nie jest problemem przeskoczyć przez płot czy znaleźć kątówkę :)	– Nie ma świadomości, przynajmniej w teorii, że można jakoś ustanowić zasady korzystania. Kwestia odpowiedzialności prawnej, ktoś musi się zobowiązać do nadzoru, a to zabija całą zabawę. Nie ma konkretnego przypisania odpowiedzialności
68	Ul. Skrzynicka, miejsce nad Czerniejówką	– Jest tam prosty, zwyczajny plac zabaw – Wszystko jest na trawie, nad rzeką, jest tam dużo ludzi w każdym wieku, świetne miejsce		
69	Wiśniowy Sad, okolice ul. Dziewanny (między LSM a Czubami)	– Dzieci mogą tam chodzić same, ze swoimi „bandami", rodzice na to pozwalają, bo nie ma tam ruchu samochodowego		
70	Leśna Baza „Basia" – leśne przedszkole	– Ciekawe miejsce		
71	Zalew Zemborzycki	– Jest szkółka żeglarska – Największy akwen w regionie	– Ma dużo wad, sinice, nie da się tam pływać	– Pomysł na zbudowanie mariny nad zalewem – Był pomysł, aby przy ul. Żeglarskiej była

		– W porównaniu do Zalewu Zegrzyńskiego jest o wiele bardziej dostępny, np. od strony Dąbrowy – Odcinki przy restauracjach są takie, że można tam pospacerować z wózkiem	– Jest zaniedbany, miejsca zielone „leżą” – Ciężko przemierzać niektóre miejsca – Dawniej było lepiej – Chodniki są dziurawe – Zniszczone drzewa – Nie jest posprzątane – Brakuje ławeczek, miejsc do wypoczynku – Jest dużo pieszych i rowerzystów, dzieci na hulajnogach, jest obawa, że będą na siebie wpadać, nie ma poczucia bezpieczeństwa – Użytkownicy języka migowego skupiają się podczas rozmowy na znakach i nie obserwują drogi, czasami nie widzą, że ktoś nadjeżdża – Nie da się obejść zalewu z wózkiem – Brak toalet	obwodnica, ale to słabe miejsce. Budowa mostu na Żeglarskiej zablokowała ten pomysł – Nic tam się nie dzieje, chociaż zapowiedzi były wielkie – Miasto przed kilku laty przekazywało Wodom Polskim powierzchnię zalewu, były olbrzymie obietnice, duże pieniądze przeznaczone przez ministerstwo na renowację, ale nic z tego nie wyszło
72	Ogród Botaniczny	– Fajne miejsce, gdzie można się zrelaksować – Nachalne kaczki, które chodzą za człowiekiem – Gra w szukanie skrzatów, dzięki temu dzieci poznają teren – Są lepsze nawierzchnie, jest dostępny (poza wąwozem), poprawiła się jakość alejek w ciągu ostatnich dwóch lat		
73	Bawialnia „Pod chmurką”	– Duża działka, miejsce do robienia urodzin dla dzieci na świeżym powietrzu		
74	Skwerek przy ul. Głuskiej, blisko Dominowa, obok urzędu gminy	– Dużo drzew – Wygodnie się jedzie – Można zejść z roweru, żeby coś sobie pooglądać – Plansze z informacjami o starych		

		drzewach i owadach – Mało ludzi, jest cisza i spokój – Jest tam toaleta		
75	Stare Miasto		– Kostka bazaltowa jest utrudnieniem	– Gdyby udało się bez przeszkód dostać z deptaka na zamek, byłoby super, dwie przestrzenie byłyby połączone
76	Bulwary nad Bystrzycą	– Naturalny łącznik – Kiedyś chodziło się tam na kajaki, była plaża – Bystrzyca nie jest korytarzem dla ptaków czy bobrów, nawet ryby nie przepływają	– Jest to teren mało wykorzystany – Trochę strach tam pójść ze względu na nawierzchnię oraz dlatego, że są tam długie przestrzenie z krzakami i nie ma poczucia bezpieczeństwa – Jest ścieżka, ale nie da się tam zatrzymać	– Fajne byłyby lepiej wykorzystać tę przestrzeń, postawić parasolki, kawiarnie, aby można było tam spędzić czas – Jakoś ożywić Bystrzycę: stworzyć plażę, miejsce, gdzie można by usiąść, zjeść lody, doświadczać Bystrzycy, dojść do wody – Stowarzyszenie Na Fali nawiązuje do Dni Morza, które były w okresie międzywojennym. Nad Bystrzycą była kilkudniowa impreza. Całe miasto się mobilizowało: wyścigi kajaków, pływanie na byle czym, kawiarenki, potańcówki. Przez cały rok coś się działo. Była przystań przy moście Piłsudskiego – Zrobić zjazdy, żeby dało się bezpiecznie („nie na łeb”) zjechać nad rzekę wózkiem – Lekko oddziczyć rzekę – Oświetlić, żeby nie wchodziły dziki
77	Ogródki działkowe przy ul. Solidarności/Puławskiej		– Są bardzo zaniedbane, nie są wykorzystywane – Bagno, nikt chyba już z tego nie korzysta	
78	Ogródki działkowe przy ul. Unii Lubelskiej		– Niewielu jest tam działkowców, a więcej dzikich zwierząt	– Będzie potrzebna rewitalizacja całego Podzamcza, gdy dworzec przestanie istnieć
79	Pylony nad Bystrzycą za stadionem żużlowym			– Intrygujące, co to jest? – W planach był wielki ośrodek sportowy, dwa stadiony miały być połączone z boiskami na Rusałce, most miał je łączyć – Można to jakoś wykorzystać
80	Otoczenie nowego dworca autobusowego	– Część przejścia dla pieszych jest obniżona (krawężnik 0), ale jest też		

		część podwyższona dla osoby, która bada laską drogę, aby mogła wyczuć, że tam jest przejście. Może wygląda to trochę dziwnie, ale to próba rozwiązania.		
81	Róg ulic Elektrycznej i Krańcowej		– Róg billboardu wchodzi w ścieżkę rowerową	
82	Plac zabaw przy szkole na ul. Hirszfelda	– Plac zabaw jest dostosowany do potrzeb dzieci z niepełnosprawnością – Nawierzchnia jest taka jak na bieżniach		
83	Plac zabaw na Błoniach pod Zamkiem		– Nawierzchnia nie jest dostosowana do wózków inwalidzkich – Jest huśtawka, na której można huśtać się w wózku, ale trudno do niej dojechać	
84	Podjazd do kładki przy ul. Orkana (i dojście do przejścia podziemnego)		– Podjazd jest zbyt stromy – Ludzie chętniej poruszają się po przedepcie niż po podjeździe (przedept jest bezpieczniejszy)	– Obok jest przejście podziemne, ale nieużywane
85	Kładka przy Parku Ludowym		– Jest w kolorze brązowym, kiedy się schodzi, nie widać granicy schodów, zwłaszcza wieczorem – Strach wjechać tam z wózkiem – Nie jest w pełni dostępny, chociaż dołem można przejechać – Kiedy się idzie po tym moście, jest moment, kiedy widzi się tylko niebo, nie wiadomo, co jest dalej. To może wywoływać lęk, wrażenie „zawisania w powietrzu”. Osoby, które noszą okulary progresywne, mogą mieć z tym problem	– Fajnie byłoby tak zrobić, żeby z mostku mogli korzystać wszyscy, np. żeby był mniej stromy
86	Fontanny na placu Litewskim	– Fontanny w podłożu – nie przeszkadza, że dzieci tam przebiegają, że pieski tam wchodzą	– Kwestia kultury – dzieci nie są ubrane	– Trzeba coś zrobić, żeby dzieci się tam nie kąpały – Działanie edukacyjne jest konieczne

87	Eksperymentalny ogród ziołowy przy ul. Jaczewskiego (Ogród Farmakognostyczny)	– Piękna przestrzeń, tam były rośliny lecznicze, ale też toksyczne, trujące, dlatego nie każdy powinien mieć do tego dostęp	– Kiedyś była to piękna przestrzeń, a teraz straszy – Są toksyczne rośliny, a wystarczy skoczyć przez płot i się tam dostać, ludzie kradli te rośliny	– Czy można ten ogród jakoś odtworzyć, aby nie straszył? – Wiele zależy od rektora Uniwersytetu Medycznego – Oleandry też ludzie mają w ogródkach, chociaż są to rośliny bardzo trujące
88	Amfiteatr na Tatarach		– Jest to miejsce bardzo zaniedbane	– Przyznano środki europejskie na odbudowę – Jest szansa, że w tym roku zaczną się prace ziemne
89	Dolina Czechówki powyżej Wieniawy	– Jest to rzeka dzika, ale piękna – Były tam bobry, ale zostały wyłapane		– Trzeba o nią zadbać – Zrobić coś w rodzaju molo, żeby człowiek mógł zejść i podoświadczać tej rzeki – Były już wstępne plany, dział rewitalizacji, ale został zamknięty, miał być park przy starym młynie (był to zaawansowany projekt) – Jest to teren, który można by udostępnić, studenci robili projekty zagospodarowania – Niektóre miejsca są bardzo wąskie, trudno byłoby tam zrobić ścieżki dla rowerów, raczej tylko dla pieszych
90	Czerniejówka	– Jest to rzeka dzika, ale piękna – Przepiękne tereny – Trasa rowerowa – Dzika przyroda: kaczki, żaby, czaple	– Rzeka ulega degradacji – Kiedyś co jakiś czas było czyszczenie koryta, a teraz rzeka zarasta i staje się ściekiem	– Trzeba o nią zadbać – Rada dzielnicy nie udźwignie tego, aby połączyć ścieżki rowerowe, bo jest to spora inwestycja, część terenów jest prywatnych – Ogrodzenia działek zawłaszczają teren – Powstała praca magisterska na architekturze krajobrazu na temat tej doliny – Trzeba uporządkować, stworzyć drogę, trochę infrastruktury – Połączyć ścieżkami rowerowymi dzielnice i śródmieście
91	Meandry na Bystrzycy przy LKJ	– Są fajne – Naturalne meandry		– Trzeba je zachować
92	Wąwóz na Sławinku – naturalistyczny społeczny park Helenów	– Jest przewidziany jako łącznik do trasy średnicowej, ale nie ma na to pieniędzy i to dobrze, bo tędy powietrze idzie aż na LSM		– Ma bardzo skomplikowaną strukturę własnościową, bo tam są tereny miejskie, prywatne, drogi itp. – Dwa lata temu został uznany za jeden

		– Piękna aleja grabowa – Uroczyska próchnicze – W ruinkach dawnej wsi powstała „Piękna Helena”, czyli miejsce na wystawy plenerowe, koncerty itp. – Ludzie sami wycinają tam ścieżki spacerowe i porządkują teren – Park jest dziki, naturalistyczny, trochę jak ogród angielski – Ekspozycja na południowy zachód, jest bardzo nagrzany – Kiedyś było sucho, teraz jest las, który reguluje klimat, tworzy się korytarz przewietrzający – Są tam resztki sadów, zbieramy tam jabłka i robimy swoje przetwory w miejscu aktywności lokalnej – Joga, pikniki, muzyka na żywo, muzyka akustyczna – Naturalistyczny park, niewiele ingerencji było potrzebnych, duża rola samej natury – roślin i zwierząt – Retencja wody, powstał tam naturalny strumyk, kiedy jest napływ wody – Miejsca na ognisko – Jest to miejsce wśród dzikiej natury, aby porozmawiać o tym, co to znaczy przyroda w tym zastanym stanie		z zasobów zielonych Lublina (z zielonego budżetu) – Chcemy postawić posąg Światowida na uroczysku próchniczym, ale trzeba go wyrzeźbić – Został wywalczony, są opory ze strony wydziału zieleni – Mamy nadzieję, że nie wróci się do pomysłu połączenia z ul. Głęboką, bo to byłoby tragiczne dla całego systemu – Powstał z zielonego budżetu – Dobre podejście władz Sławinka do różnych artystycznych inicjatyw
93	Park dzielnicowy przy ul. Generała Zajączka	– Siłownia plenerowa – Tężnia solankowa, bardzo popularna, stowarzyszenie robi tam widowiska, gimnastykę i jogę – Nie wiadomo, czy rzeczywiście	– Niektórzy skarżą się, że ludzie siedzą w nocy, ale dopóki nie rozrabiają, mogą siedzieć przez całą noc	– Pomysł na zielony amfiteatr – Tężnia kosztowała 200 tys. złotych, została sfinansowana ze środków rady dzielnicy

		działa zdrowotnie, ale to nieważne, ludzie tam siedzą, rozmawiają – Przy tężni są widowiska i słuchowiska z kolorowymi światłami (o uzdrowisku, o UFO), w dzień samo słuchowisko (żeby ludzie się nie nudzili, gdy siedzą, niektórzy na to czekają) – Urządzony teren – Mieszkańcy sami urządzają tam zieleń, nie czekają, aż ktoś im to zrobi		
94	Dolina Czechówki na Sławinku	– Są tam rośliny, niektóre posadzone przez mieszkańców	– Jest najbardziej zdegradowaną rzeką	– Jest to teren niezagospodarowany, jest bardzo dużo pomysłów od mieszkańców: altana wypoczynkowa, kawałek ścieżki gruntowej, kładki, nasadzenia, więcej bluszczy na ekranach akustycznych, plenerowa galeria sztuki – W ramach zielonych sieci rada dzielnicy walczy o to, żeby miasto zagospodarowało to miejsce – Jest potrzebna tylko gruntowa ścieżka i trochę bluszczu – Uporządkowanie tego terenu zostało wpisane do budżetu miasta jako priorytetowe zadanie – W planach doktorat z wydziału artystycznego – seria rzeźb w tym miejscu – Jak najmniej ingerencji, zagospodarowanie powinno być naturalistyczne – W części bliżej ul. Sikorskiego może być błoto, tam lepsze byłyby ścieżki bardziej utwardzone, aby ludzie z wózkami i na wózkach mogli się tam poruszać. W innych miejscach lepsza jest szutrówka – Raczej nie ingerować w zmienianie terenu
95	Ogródek społeczny przy	– Donice z opon		

	siedzibie Stowarzyszenia dla Sławinka przy ul. Żołnierskiej 10			
96	Teren przy ul. Spadowej, który ma być ogrodem społecznym		– Nie wszyscy mieszkańcy mają podobne potrzeby, dlatego zagospodarowanie tego terenu będzie wyzwaniem – Obecnie jest to zaniedbany zaułek	– Ma tu być duży ogród społeczny, jest zainteresowanie mieszkańców i jest dobry teren do tego – W idei ogrodu społecznego nie chodzi głównie o to, aby to był ogród (wielu okolicznych mieszkańców ma swoje ogródki) – Miałby funkcję edukacyjną: ogród oszczędzający wodę, dobór roślin zależny od zmian klimatu, rośliny zdrowotne, zioła, zajęcia kulinarne z ekogotowania – Ma tu powstać park sensoryczny – Wydział zieleni stwierdził, że nie ma potrzeby, aby robić tam park, potrzebujemy pomocy, aby ten park powstał – Koncepcja jest opracowana i zgłoszona do budżetu, wniosek przeszedł do głosowania, ale Urząd Miasta może widzieć to zupełnie inaczej
97	Szeroki pas ogrodów społecznych – łuk ulicy przy parku Helenów	– Różne rodzaje: różany, kwiatowy itp. – Można tam usiąść	– Ludzie sami się tym zajmowali, ale teraz niektórzy się postarzeli i nie mają siły – Ten pas zarasta, a ziemia nie powinna leżeć odłogiem	– Ludzie mają tu wyjścia ze swoich ogrodów na dolinę i pierwsze pięć metrów to są ogrody społeczne – Pomysł, aby sadzić tam produkty, żeby mieć swoje – Teren do zagospodarowania, będą konsultacje z mieszkańcami, co można tu zrobić
98	Trasa terenami zieleni wzdłuż trasy na Warszawę – 15 km (wychodzi poza Lublin)	– Różne skróty, np. pod wiaduktem, obok ekranów – Są różne opcje, jak zawrócić – Nigdzie nie ma przejść przez ulicę – Są dwa wiadukty, którymi można przejść – Są tam ścieżka rowerowa i chodnik		
99	Cmentarz przy ul. Lipowej	– Klimat mroczno-gotycki, zwłaszcza		

		jesienią – Rzeźby na starych nagrobkach – Piękne drzewa – Nieoczywisty		
100	Park Akademicki	– Jeśli ktoś mieszka w akademiku, to ma tam blisko – Duży i fajny – Wszystko jest w zasięgu 15 minut „z buta”		
101	Zatoczka rowerowa w stronę Bystrzycy, na końcu wąwozu Jana Pawła II	– Miejsce do odpoczynku		
102	Wąwóz na Kalinowszczyźnie	– Piękne miejsce, dobrze zagospodarowane, ładna alejka – Wybieg dla psów – Rodziny robią tam sobie grille i pikniki, spędzają tam czas		
103	Widok z końca zalewu od strony miasta	– Komfort dalekiego widzenia na taflę wody – Najdłuższa pusta przestrzeń w naszej okolicy		
104	Wieża widokowa z widokiem na Bystrzycę w Łysakowie	– Komfort dalekiego widzenia		– Poza granicami Lublina
105	Widok przy rondzie Krwiodawców	– Widać stąd Górki Czechowskie		
106	Widok sprzed Bramy Krakowskiej na Czwartek	– Komfort dalekiego widzenia		
107	Widok z placu Po Farze	– Komfort dalekiego widzenia		
108	Aleja Jana Pawła II	– Bardzo długi widok po prostej – Czasami z jednej strony jest księżyc, a z drugiej słońce, można porobić fajne zdjęcia – Fajnie jest tam popatrzeć na słońce, jak zachodzi		
109	Pętla autobusowa na os. Widok przed lasem	– Widok na wąwóz i las	– Filary pod most jako „pomnik przyrody”	

110	Widok na miasto z Czechowa przy szpitalu dziecięcym	– Komfort dalekiego widzenia		
111	Widok z okolic dworku Grafa na Stare Miasto	– Komfort dalekiego widzenia		
112	Teren zieleni przy ul. Odlewniczej			– Jest to miejsce, gdzie znajduje się płyta upamiętniająca zamordowanie dzieci żydowskich przez Niemców. Czy wobec tego można zrobić tam wybieg dla psów? Nie byłby dokładnie na tym miejscu, ale w pewnym oddaleniu (około 15 m). Nie ma tam cmentarza żydowskiego, była zrobiona ekshumacja – Raczej nie byłby to brak szacunku. Ludzie i tak wyprowadzają tam psy, a tak byłoby to uporządkowane – Puścić pnącze po ogrodzeniu, żeby jakoś oddzielić to miejsce
113	Tereny zieleni między budynkami na Tatarach	– Dwie przestrzenie są już zrobione, ale jeszcze sześć zostało	– W PRL tętniły życiem, teraz ta przestrzeń jest nieczynna, jest asfalt, nie ma już tam urządzeń do zabawy dla dzieci – Zaniedbana – Nic za bardzo tam nie ma – Mało ławek	– Dostosować te przestrzenie do potrzeb dzieci i osób starszych – Był robiony projekt zagospodarowania tej dzielnicy, miał być finansowany z zielonego budżetu, ale idzie to opornie. Tegoroczny budżet dotyczył bardziej pielęgnacji zieleni – Jesteśmy otwarci na różne pomysły, studenci robią różne plany w ramach zajęć – Były protesty, żeby nie stawiać ławek, ale postawiono je i okazało się, że wcale nie służą do imprezowania. Pijaństwo bez ławek też się odbywa – Można by porobić miejsca do integracji, nie tylko do ćwiczeń, ale po prostu, żeby posiedzieć w celach integracyjnych
114	Mały park przy kościele przy ul. Gospodarczej	– Jest bardzo zadbany przez wydział zieleni – Jest tam w rogu grill dla mieszkańców	– Niektórzy się skarżą, że jest głośno, ale jest to dość daleko od budynków	

115	Skwer przy ul. Montażowej			– Planowana przebudowa
116	Drzewa wzdłuż ul. Walecznych		– Zostały wycięte	
117	Skarpy w Jakubowicach	– Za obwodnicą S 17 i S 12 – Piękne miejsce na wycieczkę pod Lublin – W okolicy znajdują się murawy kserotermiczne, ścieżka, jest tam dziewięćsił bezłodygowy rosnące na uskoku (około 10–12 metrów) – Mniej ważne jest to, co widać z wieży, ale ciekawe są te murawy – Jest na tym uskoku trochę wydeptanych, a raczej wyjeżdżonych rowerami/motorami ścieżek (chociaż jest to prawie pionowa ściana)		– Nieco dalej – wieża widokowa Łysaków – już poza Lublinem
118	Ul. Bociania – osiedle	– Miejsce, w którym mieszka się bardzo dobrze, bo jest tam dużo zieleni, wygląda jak las – Kiedy patrzy się przez okno, to niemal w ogóle nie widać bloków – Aleja z drzewami, których korony na siebie nachodzą – Nie jest za ciemno, mimo że jest dużo drzew	– Za mało ławek – Niektórym za dużo zieleni przeszkadza (np. wchodzi do balkonów), a innym nie	– Mieszkańcy dbają o to, aby nie wycinano drzew
119	Ul. Okopowa		– Brak zieleni i drzew – Ulica jest przez to smutna	
120	Okolice szpitala przy ul. Staszica		– Brak zieleni, drzewa zostały wycięte podczas remontu szpitala	
121	Ul. Probostwo		– Chodnik jest krzywy, zaparkowane samochody zajmują dużo miejsca, a pieszy musi się przeciskać – Chodzenie po Probostwie jest dla wyczynowców	
122	Lubelska Droga Świętego	– Szlak zaczyna się przy kościele		

	Jakuba	dominikanów na Starym Mieście, prowadzi do Głuska i dalej do Żabiej Woli. Można dojść aż do Santiago de Compostela – Trasa dobra na wycieczkę z dziećmi – Dokładna trasa znajduje się na stronie camino.net.pl		
123	Ul. Królewska	– Dobrze, że posadzono tam drzewa w gruncie, a nie w donicach – Posadzono też róże, a wcześniej nic nie było – Urozmaicenie widoku		
124	Ogród Działkowy Piastowski na LSM		– Część ogrodów za Halą Globus jest już odebrana	– Powinna tu zostać zieleń dla mieszkańców osiedla – Kiedyś był tam tor łuczniczy (strzelnica) – Deweloper chce zabrać ten teren i część ogródków
125	Krakowskie Przedmieście (deptak)	– Miejsce, które się podoba		– Po dziesięciu latach wnioskowania wreszcie posadzono tam kwiaty
126	Ul. Harcerska, skwerek w kwartale między domami			– W planie jest zrobienie tu zielonego obszaru rekreacyjno-sportowego – Pieniądze mają pochodzić z budżetu obywatelskiego, jeśli się uda, a jeśli nie, to z rezerwy celowej
127	Most na ul. Pawiej		– Most został podniesiony powyżej poziomu jezdni, woda po deszczu z całej ulicy nie płynie do rzeki, ale rozlewa się na okoliczne ulice, bo nie ma ujścia	
128	Skwerek przy ul. Jaśminowej	– Nowy skwerek		
129	Skwer Jana Krzysztofa Markowskiego	– Jest to nie tylko teren zielony i rekreacyjny, lecz także miejsce do organizowania imprez kulturalnych – Ostatnio występował tam Teatr Królewski z Warszawy		– Będzie tam tablica upamiętniająca tego muzyka
130	Park Felin (UP)	– Ładny park zrobiony przez UP		

		– Jest dużo zieleni		
131	Osiedle Felin (nowa część)		– Bloki stawiane przez deweloperów, niewiele zieleni – Nowe drzewa są jak parasolki, nie rosną zbyt wysokie	
132	Plac Singera			– Zachować tę zarastającą zieleń – Uregulować ścieżki, które są już naturalnie wytyczone przez ludzi – Zmienić nieprzyjemną spuściznę po pomniku, który tu był – postawić nową pracę artystyczną – Zrobić tu park rzeźb, aby uwrażliwić odbiorców – Postawić ławki – Według miejscowego planu jest tam zabudowa jakimś pudłem
133	Planowany ogród jordanowski na Tatarach (to jest część terenu 46)		– Tam nie ma drzew	– Pomysł, aby posadzić tam trochę drzew, ale nie za dużo
134	Ogródki działkowe „Słonecznik” przy Zalewie Zemborzyckim	– Został tam wyznaczony ciąg pieszo-rowerowy przez ogródki (działkowicze chcieli mieć takie przejście)		
135	Rondo Margaret Thatcher			– Pomysł, aby zasadzić tam margerytki – Jest to gatunek prosty w utrzymaniu – Można zasadzić najpierw coś, co jest wczesnowiosenne (krokusy, tulipany), żeby była zmienność kwitnienia
136	Potencjalny łącznik na Sławinku			– Byłby dobrym połączeniem
137	Stary Felin (osiedle)	– Jest tam dużo zieleni		
138	Ogródki działkowe nad Czerniejówką		– Są barierą	
139	Chodnik przy ul. Zana	– Ściana zieleni jest fajna, ale nie może być zbyt wysoka	– Żywopłot jest za wysoki, zacienia latarnię, robi się kryminogennie	– Latarnie powinny oświetlać też chodnik, nie tylko jezdnię. Co jakiś czas jakieś okna w żywopłocie, jakieś przebicie
140	Projektowany Park		– Domki dla kotów w parku – koty	– Trwają konsultacje, jest prezentacja na stronie

	Nadrzeczny (po stronie osiedla)		będą zjadać ptaki i jaszczurki w parku – Dziwne nazwy gleb w projekcie (sucha, zasadnicza, gliniasta, wilgotna) – Kiepski dobór roślin w projekcie – NIE dla stojaków rowerowych z kłody	Urzędu Miasta – Ma być zbudowana dodatkowa kładka i zrobione prześwietlenie
141	Ścieżka rowerowa w stronę ul. Doświadczalnej od pętli		– Zieleń za bardzo się rozrosła, jest miejsce tylko na jeden rower	
142	Punkt widokowy na Stare Miasto znad Bystrzycy (na Bronowicach)	– Piękny widok na miasto		– Mogłoby tam powstać miejsce zatrzymań dla rowerzystów
143	Miejsce styku Parku Rury i doliny Bystrzycy (ul. Nadbystrzycka przy Lidlu)	– Fajny widok, można stąd robić wycieczki, przydałoby się tam miejsce w rodzaju „punktu startowego”		– Potencjalne miejsce na skwerek – Zrobić coś w stylu park&ride, ale ze ścieżką rowerową
144	Skwerek kieszonkowy przy ul. Siemiradzkiego	– Mały skwerek, bardzo dobra przestrzeń		
145	Ul. Jemiołowa			– Powinien tam być woonerf jako łącznik do lasu Dębówka
146	Trasa łącząca skwer na Choinach z gminą Niemce (ul. Cedrowa)	– Naturalny łącznik z trasami poza miasto do gminy Niemce albo do ul. Warszawskiej czy do doliny Ciemięgi		
147	Teren na północ od Górek Czechowskich			– Dziś jest to teren otwarty, ale przeznaczony prawie w całości pod zabudowę, jedyna szansa na przebicie to główna ulica jako woonerf
148	Łącznik od Górek Czechowskich wzdłuż ul. Poligonowej i planowany cmentarz „północny”			– W planie jest zapisany łącznik między Górkami Czechowskimi a nowym cmentarzem – Przez środek cmentarza przebiega dolina, ma tam być otwarta przestrzeń, bez grobów – Regulamin cmentarza może zabronić jeżdżenia na rowerze
149	Łącznik w miejscu planowanego przedłużenia			– Zrobić łącznik lub zieloną ulicę

	ul. Biernackiego			
150	Zielony klin wzdłuż torów (połączenie ze Świdnikiem)		– Teraz nie da się za bardzo przebić do Świdnika, można ul. Mełgiewską	– Można połączyć z ul. Dworcową w Świdniku, z „zagłębiem punktów leczenia ludzkości w Świdniku”
151	Skwerek przy ul. Majdan Tatarski	– Dosyć fajny skwer		– Ul. Majdan Tatarski jako woonerf
152	Dawna bocznica przy ul. Droga Męczenników Majdanka i Garbarskiej	– Przestrzeń jest ogarnięta, są schody, chodnik, oświetlenie	– Teraz jest trochę donikąd	
153	Ogródki działkowe na Majdanku	– Obok ogródków długi pas zieleni, ok. 40 m szerokości wzdłuż Muzeum na Majdanku		– W przyszłości ten teren nie będzie należał do zarządu dróg i mostów – Można zrobić dwa przebicia do Czerniejówki: do ul. Mickiewicza przez ogródki działkowe lub wzdłuż ul. Wilczej
154	Ul. Krzemieniecka	– Duży potencjał, byłoby to super połączenie piesze i rowerowe – Nie da się tam szybko jeździć – Dzieci chodzą tamtędy po ulicy do szkoły – to argument, aby zrobić tam bezpieczne połączenie – Jest tam zielono	– W praktyce jest jednokierunkowa, na kostce Bauma parkują samochody	– Jakby ją wyremontować, byłaby dobra dla rowerów i pieszych – Przejście dołem powinno być tylko dla rowerów i pieszych (deptak), bo przejście przez ul. Lwowską górą jest słabe – Można połączyć z Kalinowszczyzną
155	Wąwóz – ul. Świdnicka i Rumiankowa, wyjście przy ul. Spółdzielczości Pracy	– Fajna wylotówka z miasta	– Jest zaburzona ciągłość na wysokości ul. Koryznowej, chyba brak przejścia	
156	Polne drogi od Rudnika do Marysina wzdłuż granicy miasta	– Połączenie, które wciąż istnieje, fragment pierścienia otaczającego miasto		
157	Połączenie przez Zalew Zemborzycki, w połowie zalewu			– Przydałoby się połączenie przez środek zalewu od ul. Osmolickiej do Krężnickiej – Prom – Coś w rodzaju rowerów wodnych napędzanych siłą mięśni – Przeprawy linowe – Szyna na dnie – Gondole ponad zalewem
158	Kładka nad torami od ul. Wojennej do Parku			– Byłaby super połączeniem

	Ludowego			
159	Okolice dworca PKP (od ul. Kunickiego)		– Nie ma przejazdu rowerowego przez ul. Kunickiego przez tunel – Bardzo trudny dojazd komunikacji miejskiej – Trudno zjechać windą z bagażami do tunelu – Schody są za wąskie – Nie ma miejsca na taksówki i samochody odbierające ludzi, którzy przyjeżdżają pociągiem (duża ilość ludzi naraz) – Nie ma wyprowadzenia rampą z tunelu – Dojazd na pierwszy peron dla wózków jest, ale nie da się go łatwo znaleźć – Od strony ul. Kunickiego nie ma dojazdu do dworca dla autobusów i taksówek	– Powinno być połączenie z rampami na perony – Wykorzystać tunel pod dworcem jako połączenie doliny Czerniejówki, ul. Kunickiego i Parku Ludowego
160	Łącznik wzdłuż linii kolejowej przy ul. Gospodarczej	– Ludzie tu chodzą, obok jest Dworzec Północny – Na wiadukcie na ul. Mełgiewskiej jest miejsce		– To miejsce ma potencjał być połączeniem aż do ul. Turystycznej

3. **Uwagi ogólne - propozycje, problemy do rozwiązania**

Zieleń

- Trudny do zniesienia jest upał, powinno być więcej zieleni i cienia na osiedlach, jednak to czasem wiąże się z tym, że w mieszkaniach jest ciemno.
- Na nowych osiedlach bardzo brakuje zieleni – „patyk z wiechciem pełniący obowiązki drzewa".
- W centrum miasta również powinno być więcej zieleni.
- Trawa rośnie w kępach co 20 cm, sadzi się miotły za 10 zł jako drzewo.
- Im więcej jest roślin, tym bardziej różnorodne stają się fauna i flora.
- Sadzone jest byle co, a stare drzewa są niepotrzebnie wycinane.
- Trzeba wykorzystywać każde miejsce, aby coś posadzić, a nie betonować.
- Tworzyć zielone korytarze i łączniki.
- Zazielenić balkony.
- Sadzić zieleń tropikalną.
- Niektóre dzielnice są zazielenione, administracje osiedli dbają o zieleń. Na przykład Czechów jest dzielnicą ładną, zieloną i zadbaną. W budżecie obywatelskim czeka naturalny plac zabaw.
- Dobrym pomysłem jest „sanatorium w mieście", miasto jako park zdrojowy.
- Kwestia zieleni na trasie rowerowej zależy od tego, w jakim celu jedzie się na rowerze. Jeśli tylko w celu komunikacyjnym, to nie jest aż tak ważna. Liczy się natomiast, jeśli jedzie się w celach rekreacyjnych.
- Ludziom często brakuje wyobraźni – wolą np. galerię handlową niż zieleń. Nie potrafią wyobrazić sobie zielonej przyszłości.
- Jeśli z terenów zielonych zabierze się 1% na nawierzchnię (np. ścieżkę rowerową), to nic się nie stanie, 99% zieleni pozostanie. A jeśli w mieście zastąpiłoby się wszystkie parkingi z asfaltu powierzchnią wodochłonną, to zmiana byłaby diametralna.
- Jesienią problemem są liście, które spadają na infrastrukturę rowerową.
- Latem krzaki rozrastają się i wchodzą na ścieżki.
- Żywopłoty mogą przeszkadzać w ruchu. Ludzie czują się bezpieczniej, gdy żywopłot jest niższy niż głowa (albo nawet na wysokość pasa).
- Za żywopłotami toczy się życie (wędkarze, ścieżki, wybieg dla psów).
- Projekt Parku Nadrzecznego. Ścieżka rowerowa tam odciążyłaby ścieżkę nad zalewem. Na razie projekt nie jest realizowany.
- Nie wszędzie muszą być drzewa, bo czasem zasłaniałyby piękny widok (np. przy Bystrzycy na wysokości Tatarów, na Rusałce). Trzeba robić analizy widokowe.
- Dobre wrażenie robią drzewa, człowiek czuje się dobrze, gdy zieleń jest też od góry.
- W mieście jest sporo parków, nie spodziewamy się, żeby udało się utworzyć dużo nowych parków i przestrzeni rekreacyjno-użytkowych. Stąd pomysł, aby zadbać o zielone połączenia. Obecnie niezbyt wiele osób porusza się po chodnikach, bo w środku lata nie ma tam nawet odrobiny cienia.
- Niektóre ogródki działkowe straszą, bo są nieużytkowane.
- Na osiedlowych alejkach zieleń ze starych nasadzeń może być przeszkodą dla osób z niepełnosprawnością wzroku. Gałęzie drzew i krzewów wchodzą na chodnik. Niewidomy z laską bada chodnik, ale może dostać gałęzią w twarz. Takie gałęzie są też niebezpieczne dla seniorów czy rodziców z wózkami,

którzy, aby ominąć taką przeszkodę, muszą wejść na ulicę. Również rowerzysta, który napotka taką gałąź na swojej drodze, nie schyli się, ale będzie próbował ją ominąć, a to stwarza zagrożenie dla innych użytkowników. Nie oznacza to, że trzeba się pozbywać tych nasadzeń, ale że trzeba o nie odpowiednio dbać.

- Dlaczego niektóre trawniki są koszone częściej, a inne rzadziej? Dla kierowców mogą być problemem, ale miejskie łąki są dobre dla pszczół, więc warto jednak kosić rzadziej. Trzeba na pewno wykosić na metr od chodnika, aby trawy po deszczu nie kładły się na chodnik. Trawa nie może zaśmiecać ani być śliska.
- Są miejsca, gdzie lepiej przycinać trawę, a są miejsca, gdzie lepsza jest wyższa i bardziej dzika.
- Niektórym najbardziej podobałyby się chaszcze, przez które można przejść, tylko bez pokrzyw i bez malin.
- Kleszcze – jest pewna obawa, ale nie na tyle, żeby nie chodzić.
- Znaleźć te miejsca, w których przyroda wygrywa z urbanistyką, np. korzeń jest za duży i podnosi chodnik, tworzą się perforacje w asfalcie.
- Miejsca powinny być zadbane, ale trzeba również zostawić trochę dzikości.
- Trzeba zastanowić się, czy zieleń ma być równa pod linijkę, czy dzika. Najlepiej, gdyby była zaprojektowana, np. piękne, kształtne drzewo, a pod nim ziółka, krzaczki itp.
- Zieleń miejską można podzielić na uporządkowaną i nieuporządkowaną, np. małe skwerki, kilka ławeczek, trochę zieleni – tego powinno być jak najwięcej.
- O każdą przestrzeń zieloną trzeba dbać. Nawet jeśli jest to zieleń w stylu angielskim, to i tak powinna być pod kontrolą, zadbana. Dziki nie znaczy frywolny. Jeśli przestrzeń jest zadbana, to służy wszystkim, a jeśli nie, to nie służy nikomu.
- W starych dzielnicach domków jednorodzinnych rośnie dużo starych drzew i część mieszkańców chce te wszystkie drzewa powycinać, bo spadają gałęzie, jesienią są tony liści.
- Żeby zobaczyć drzewo, można włączyć telefon i zobaczyć. A żeby pójść do parku, trzeba pójść w jakimś celu. Jeśli młody człowiek może pójść do parku kiedykolwiek, to nie pójdzie w ogóle.
- Piknikowanie i grillowanie na łonie natury według młodzieży – dla jednych jest to fajny sposób na spędzanie czasu (np. nad zalewem) i robią to chętnie, inni tego nie lubią. Ale raczej nie jest to obciach.
- Kiedyś miasta były projektowane nawet nie jako 15-minutowe, ale jako 5-minutowe. Młodzież mówi podobnie – nie chce im się daleko jechać, żeby zobaczyć zieleń, ale jakby była pod nosem, to by z niej korzystali.
- Młodzież nie ma kontaktu z przyrodą, więc nie widzi w niej wartości. Dlatego w przyszłości nie będzie jej chronić.
- Dzieci z leśnych przedszkoli patrzą inaczej, jest edukacja, np. drzewa idą spać na zimę.
- Ci, którzy mają większy związek emocjonalny z przyrodą, czerpią też z niej więcej korzyści (np. obniżenie stresu itp.). Więcej się widzi, więcej rzeczy cieszy, jeśli się wie, co to za rośliny itp.
- Jeśli jakieś miejsce jest atrakcyjne, to ludzie wybierają tę trasę, nawet jeśli muszą nadłożyć drogi.
- Samo przebywanie wśród zieleni ma działanie terapeutyczne.
- Wysokie drzewa budzą obawę: może spaść gałąź (lęk spowodowany dramatycznymi wydarzeniami z życia). W mieście stare drzewa powinny być ścięte.
- Drzewa w donicach są sztuczne, słabo rosną, strasznie cierpią.

- Na osiedlach deweloperskich (np. Felin) w ogóle nie ma zieleni. Rodzice z dziećmi przychodzą do starszych części dzielnicy, żeby nie siedzieć „na pustyni”. Place zabaw są zbyt nasłonecznione.
- Nie zawsze są fachowcy od zieleni na osiedlach. Zielenią zajmują się osoby, które nie mają o niej pojęcia. O zatrudnieniu decydują często znajomości czy pieniądze, a nie wiedza i wykształcenie. Przez to obniżają się standardy.
- Trawa nie powinna być koszona krótko ze względu na zwierzęta, które się w niej gnieżdżą. Jeśli jest zostawiona na długo, a potem mocno się ją kosi, to wiadomo, że coś już się tam zagnieździło. Część zwierząt ucieka, ale jeże zwijają się w kulkę i giną. Kosiarze nie dbają o to i wjeżdżają tam ciężkimi kosiarkami. Kiedyś były całe rodzinki jeży na osiedlach, ale teraz jeże wymarły. Ścinanie traw niszczy też naturalne korytarze zwierząt.
- W mieście pojawiają się dziki, lisy, a nawet jenoty.
- Na Sławiku powstaje wiele małych skwerków, często z rezerwy celowej. Rada Dzielnicy Sławinek inwestuje bardziej w zieleń niż w infrastrukturę drogową, bo chodniki i tak niszczą się od samochodów, które są tam stawiane, i piesi nie mogą z tych chodników korzystać.
- Na Kośminku problemem są stare drzewa, z których spadają gałęzie. Ulice są zasypane konarami, trudno doprosić się o koronację tych drzew (formowanie korony drzew). Ludzie z elektrowni ścinają gałęzie bez patrzenia, czy jest tam gniazdo. Drzewa są zdeformowane, pochylone w stronę jezdni. Powinny być co pięć lat przeglądy drzew i odpowiednie formowanie.
- Rada Dzielnicy Sławinek wystąpiła z inicjatywą, żeby stare drzewa objąć ochroną jako pomniki przyrody. Panie z Wydziału Zieleni stwierdziły, że drzewa są chore i trzeba je najpierw przeglądać, trwa to już trzy lata i drzewa nadal nie są wpisane. Nie widziały też potrzeby ochrony szpaleru starych grabów na Sławinku.
- Aby zgłosić drzewa jako pomnik przyrody, trzeba zgłosić je nie do Urzędu Miasta, ale do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.
- Na Sławinku skwerki mają zbyt mało zieleni, trzeba inwestować, aby było jej jak najwięcej, i to w różnych sezonach. Skwerki są raczej małe, nie służą do dużej rekreacji, a raczej do tego, by na nie popatrzeć. Potrzeba efektu, a nie ma sezonowości. Jest opór z wydziału zieleni, żeby tam sadzić rośliny (np. skwerek przy ul. Czeremchowej). Może Wydział Zieleni obawia się kosztów pielęgnacji, ale to nie jest duże utrzymanie.
- Łąki kwietne – wysiewane w połowie maja nie są w stanie w pełni zakwitnąć przed jesienią. Lepiej zmienić je na rabatę wieloletnią (np. przeciwsmogową). Łąka kwietna jest bardzo droga w utrzymaniu, bo co roku trzeba ten teren przeorać.
- W mieście najdroższe do utrzymania są łąki kwietne. Trzeba ją gęsto wysiać, dostosować do gleby, a często są to gleby zdegradowane). Łąka kwietna z czasem się degraduje. Jest atrakcyjna przez rok. Raczej powinna być siana w miejscach reprezentacyjnych.
- Dużo łatwiejsze są trawniki ekstensywne (trawnik, w który wsiewa się rośliny kwitnące, kosi się go np. cztery razy w roku, dzięki czemu jest zmienność kwitnienia). Pojawiają się tam typowo łąkowe kwiaty.
- Koszt utrzymania zieleni jest dużo większy niż sama praca i rośliny ze względu na narzuty w mieście (np. drzewo za 100 zł kosztuje cztery razy więcej).
- W Lublinie jest problem z zarządzaniem półdziką zielenią. W pasach drogowych wzrasta trawa w maju, ale szybko jest wycinana do ziemi. Trzeba wyznaczyć terminy koszenia, bo w jednym miejscu koszą niską trawę, a w innym jest za wysoka. Stworzyć jakieś standardy, kiedy kosić, żeby nie robić tego za wcześnie. Są miejsca, gdzie trzeba kosić, ale są całe połacie, gdzie mogłaby sobie rosnąć roślinność i zwiększać różnorodność biologiczną. Taka roślinność jest bardziej odporna na suszę. Trudno porozumieć się pod tym względem z Urzędem Miasta. Różnie wypada sezon wegetacyjny, dlatego trudno ustalić konkretne daty koszenia.
- Były robione badania co dwa tygodnie – wykresy kwitnienia i zmienności kolorystycznej na miejskich trawnikach. Określono, że powinno być 4–5 koszeń. Ale firma, która wygrywa przetarg, ma do wykoszenia trawniki w różnych częściach miasta. Można zapisać w przetargu warunki koszenia, np. wysokość roślinności.
- Najszybciej i najłatwiej jest załatwić tabliczkę „Tu kosimy rzadziej”.

Woda

- Woda w mieście – potrzebna pod różnymi postaciami.
- Można by stworzyć stawy kąpielowe w mieście (samooczyszczające się), byłyby z pewnością chętnie odwiedzane. W planach jest oczyszczenie Zalewu Zemborzyckiego, co wiąże się z jego osuszeniem na długi czas, dlatego potrzebne będą alternatywne zbiorniki wodne.
- Potrzebne są zdroje z wodą pitną. Można chodzić z buteleczką i napełniać ją w miarę potrzeb, żeby nie nosić ciężkiej wody cały czas. Powinny być czyste.
- Ścieżka o różnych nawierzchniach, po której chodzi się boso, z przepływającą tamtędy zimną wodą (pomysł z sanatorium).
- Zbudować zbiorniki na deszczówkę.
- Plaża Łagiewniki (koło Ciecierzyna) – źródlisko w dolinie Ciemięgi, jest tam huśtawka na linie.
- Największy wzrost temperatury powoduje para wodna (ocieplenie klimatu).
- Na każdym trawniku mogłyby się pojawić niecki na wodę. Byłoby to też dobre miejsce do zabawy. Teren bardziej zróżnicowany lepiej ogranicza hałas.
- Rzeki powinny być udostępniane ludziom, taki jest obecnie trend w projektowaniu.

Trasy i nawierzchnie

- Wykorzystywać przedepty, aby wyznaczać ścieżki, które są wygodne dla ludzi.
- Nie grodzić przestrzeni, ścieżki powinny mieć zachowaną ciągłość.
- Oddzielić drogi dla rowerów od chodników dla pieszych, jest to niezbędne dla bezpieczeństwa, zwłaszcza niebezpieczne są sytuacje, gdy pies wbiega pod rower, ktoś może zamachnąć się torebką i przewrócić rowerzystę. Szerokość rozdzielenia powinna wynikać z utrzymania. Na przykład przy półmetrowym rozdzieleniu bardzo trudno utrzymać zieleń. Na szerszym pasie może być ładniejsza roślinność. Nie sypać rozdzielenia kamyczkami.
- Eksperymentalne zasadzenie sztywnej i gęstej trawy ozdobnej na pasie (śmiałek darniowy) – rozrosła się i jest nie do usunięcia. Trzeba dawać coś, co się tam utrzyma.
- Szerokość ścieżki rowerowej nie powinna być mniejsza niż 2,5 m (2 m w pasie drogowym w trudnych warunkach). Szerokość ścieżki dla pieszych i rowerów to 3 m. Poszerzenie na łukach.
- Czasami rowerzyści wypierają pieszych.
- Lepiej chodzi się po nawierzchni innej niż kostka (np. żwir). Ponadto inna nawierzchnia zapobiega rozpędzaniu się rowerów, lepiej też wsiąka woda.
- Nawierzchnia z kostki jest nawet całkiem dobra dla rolkarzy, jeśli nie jest fazowana. Oczywiście lepszy jest gładki asfalt.
- Dużą bolączką tras rowerowych w Lublinie jest brak ciągłości (np. z LSM na Czuby, przy ul. Wileńskiej, ul. Głębokiej). Aby się przedostać, czasem trzeba łamać przepisy.
- Lublin jest pofalowany, można poruszać się po górach albo dolinach. Potrzebna jest odpowiednia infrastruktura, ale nie ma jej dla rowerów. W Lublinie rowerzyści odczuwają w mięśniach pofalowanie terenu.
- Jest sporo kładek na starych osiedlach z PRL, ale nie ma kładek nad głównymi dolinami: nad ul. Głęboką, nad Czechówką. Kładki były robione tak, że miały schody, a teraz są zjazdy.
- Potrzebne są sensowne wyjazdy z miasta w każdą stronę.
- Pomysł, aby oddzielić trasy rowerowe rekreacyjne od „obwodnic rowerowych". Trasa bliżej zalewu byłaby rekreacyjna, a bliżej ul. Janowskiej zrobić drugą, dla szybkiego ruchu rowerowego.
- Miękkie nawierzchnie są wypłukiwane przez deszcze, a podczas suszy mocno pylą.

- Miękkie nawierzchnie można zrobić dla pieszych, aby nie było kostki, która jest odpychająca. Są wskazane dla pieszych z kijkami i dla biegaczy.
- Ścieżki mineralne ekologiczne nie są ekologiczne. Utrzymanie wymaga bardzo dużo sił i środków. Ale w innych krajach takie ścieżki są. Może ich jakość jest wyższa?
- Ścieżki asfaltowe nie zatrzymują wody, bo ona i tak spływa obok do gruntu. Bardziej się nagrzewają, ale są dostępne nawet od razu po deszczu (np. w Holandii w parkach narodowych są asfaltowe ścieżki, co jest zaskakujące).
- Może powinny być jakieś kategorie ścieżek parkowych. Np. w bocznych alejkach ekologiczne nawierzchnie, a w głównych traktach – asfaltowe.
- Kwestia koloru – jasny asfalt nie nagrzewa się aż tak bardzo jak ciemny.
- Betonowe nawierzchnie są bardziej trwałe, chociaż trudniejsze w wykonaniu.
- Długie trasy są betonowe/asfaltowe, ale niektórzy oburzają się, że beton nie jest ekologiczny i że trzeba dać szuter. Ale szuter wcale nie jest aż tak ekologiczny, jak mogłoby się wydawać (ze względu na utrzymanie, nie jest równy, łatwo się niszczy od rowerów).
- W woj. zachodniopomorskim jest oznakowanie poziome na trasach rowerowych, np. białe linie krawędziowe odblaskowe.
- Wzdłuż tras i chodników stosować oświetlenie, które się rozjaśnia na czujkę.
- Miejsca zatrzymań dla rowerzystów powinny mieć stojak, zadaszenie, siedzisko. Wiata powinna być wielofunkcyjna. Takie miejsca nie mają większego sensu w mieście, ale raczej na trasach tranzytu poza miastem, z jakimś fajnym widokiem, nad Bystrzycą.
- Pod mostami w czasie deszczu nie jest bezpiecznie, bo trzeba stać na trasie. Pod mostami mogłyby być strefy zatrzymań łączące różne funkcje: wiaty, serwis itp.
- Drogi dla samochodów są bardzo rozbudowane, a ścieżki rowerowe nie mają sensownych połączeń.
- Jeżdżenie na rowerze po ścieżce rowerowej nad Bystrzycą jest raczej bezpieczne od poniedziałku do piątku. W weekendy robi się zbyt ciasno. Wtedy lepiej jechać do lasu.
- Powinny powstać szersze mostki rowerowe na Bystrzycy, ponieważ teraz tworzą się korki.
- „Szpilkostrada” na Starym Mieście – pas gładkiej nawierzchni dla osób na szpilkach, osób z niepełnosprawnością itp. Jeśli dobrze ją zaprojektować, to mogłaby być ładna.

Wyposażenie

- Zadbać o dostępność toalet.
- Stacje do reperowania rowerów.
- Stoły i blaty do grillowania – były na LSM-ie, ale nie przetrwały.
- Propozycje aktywności dla dorosłych, którzy wychodzą na plac zabaw z dziećmi. Dzieci się bawią, a dorośli siedzą z telefonami. Mogą to być tory dla kulek – sprzęt wykorzystywany do rehabilitacji. Pomysłem są też place zabaw dla dorosłych.
- Trzeba bardziej dbać o detale – na przykład płyty na placu Teatralnym się łamią.
- Trzeba zamiatać.
- Potrzebne są płotki wygradzające dla zwierząt, płazów wzdłuż tras rowerowych (np. z powodu migracji żab przy Bystrzycy). Rozwiązaniem są też płotki czasowe, trzeba potem przenosić żaby w wiaderkach.
- Potrzebne są łączniki ekologiczne, aby nie hamować migracji zwierząt.
- Usypywać górki saneczkowe.

- Ciekawe miejsca mogłyby być zamieszczone na mapach online (wykorzystać istniejące mapy). Dzięki temu można by np. znaleźć miejsca z wodą dla dzieci, leśne bazy, place zabaw, gładkie nawierzchnie do jeżdżenia na rolkach itp.
- Gumowe nawierzchnie na placach zabaw osiągają temperaturę 60–70°C, nawet gdy nie jest bardzo gorąco. Lepsza jest kora albo piach.
- Przykład z Wielkiej Brytanii – mieszkańcy sami postawili społecznościową ściankę wspinaczkową, którą zarządzają.
- Przykład książki historycznej dla dzieci, w której człowieczek prowadzi dzieci przez historię Polski. Dzięki temu narracja jest zrozumiała dla dzieci. Również w terenach zielonych sposoby prowadzenia narracji mogłyby być dostosowane do odbioru przez dzieci.
- „Historyczny" plac zabaw w Niemcach – przybliża np. bitwę pod Grunwaldem.
- Punkty piknikowe w mieście – stół, przestrzeń na koc, wystrzyżona trawa.
- Pytanie o potrzebę sztuki w miejscach publicznych. Rzeźby osiedlowe służą też do wspinania się na nie. Rzeźby plenerowe i mozaiki (efekty Lubelskich Spotkań Plastycznych) na osiedlach LSM. Do rzeźb i innej sztuki w przestrzeni „idzie się przyzwyczaić".
- Powinno być kilka mniejszych tężni w mieście, a nie jedna duża, aby w jedno miejsce nie przyjeżdżało zbyt wiele ludzi.
- Można by zrobić coś w stylu lubelskich koziołków, tylko na terenach zielonych (np. w Ogrodzie Saskim zające, w Ogrodzie Botanicznym jeże itp.). I aplikację na telefon, żeby ich szukać.
- Wszędzie bardzo potrzebne są toalety dla wszystkich.
- Ławki, kosze, mała architektura, oświetlenie (to jest podstawowe minimum).
- Wiaty rowerowe – jaki jest ich sens w parku? Jeśli pada deszcz, to nie siedzi się w parku. Potrzebne są przy budynkach, w których spędza się dłuższy czas (szkoła, urząd itp.).
- Ale jeśli rower stoi w deszczu, to się niszczy. Poza tym wiata zapewnia awaryjną ochronę przed deszczem (nie tylko dla roweru, lecz także dla człowieka).
- Przykład z Singapuru – są zadaszone chodniki, chronią przed słońcem i deszczem.
- Mogą powstać nieoświetlone odcinki w łącznikach, które nie pełnią ważnych funkcji komunikacyjnych (mógłby być inny standard dla takich dróg).
- Standaryzacja jest konieczna dla różnych typów dróg. Różne rodzaje dróg, np. komunikacyjne, rekreacyjne, przyrodnicze.
- Oświetlenie w nocy zwabia owady, więc nietoperze mają tam miejsce na polowanie.
- Przykład z Łodzi – cały pas drogowy jest z kostki, zieleń zrobiona „na mięciutko", drzewo stoi na środku ulicy na wjeździe, nie ma jezdni ani chodnika, ludzie nie parkują, bo nie ma gdzie.
- Przykład z Pragi – na skwerku osiedlowym był punkt startowy trasy green way (w centrum stolicy dało się przemieszczać niezależnie od ruchu miejskiego).
- Pomysł, aby w Lublinie było 77 mostów. Zrobić to przed rewitalizacją, zrobić plansze informacyjne, kiedy ten most będzie, a kiedy już nie. Nie byłyby to tylko mosty przez rzekę, lecz także wszelkiego rodzaju kładki itp. Niektóre tylko do przejścia na piechotę. Dawniej z Tatarów dochodziło się na piechotę na Stare Miasto przez mosty nad Bystrzycą.

Edukacja

- Nie dokarmiać ptaków, zwłaszcza chlebem.
- Edukować: młodzież, emerytów, decydentów, wszystkich.
- Zdyscyplinować kierowców, aby parkowali w miejscach wyznaczonych.

- Rozmawiać z różnymi użytkownikami, aby znaleźć kompromisy. Potrzebna jest wzajemna uważność pieszych i rowerzystów, a także kierowców (jak np. na ul. Sowińskiego, gdzie wszyscy na siebie uważają).
- Poprawiło się sprzątanie po psach, dobre jest tworzenie specjalnych wybiegów dla psów.
- Można przyzwyczajać się do jeżdżenia rowerem również zimą. Zimy są coraz lżejsze. Osoby, które jeżdżą na rowerze w zimie, są przekonane, że to powinien być wiodący środek transportu.
- Żeglarstwo jako sposób na kontakt dziecka z naturą i nauczenie go różnych umiejętności.
- Przykład z Bogoty – burmistrz, który nie mógł opanować ruchu drogowego, zatrudnił mimów, którzy kulturalnie tłumaczyli, jak ustąpić komuś miejsce na drodze. Możemy zaprosić głuchych z Lublina, którzy będą tłumaczyli wszystko gestami :).
- Wiele młodych osób siedzi w domu i gra, wyjście na dwór jest pewnym wyzwaniem dla nich. Gdyby mama nie zmuszała, to by nie wychodzili :).
- Gill, T. (2024). *Miasto dla dzieci: Jak urbanistyka i projektowanie przyjazne dzieciom może uratować nasze miasta*. Wydawnictwo Wysoki Zamek.
- Badania Anny Witeski-Młynarczyk na temat tego, jak dzieci postrzegają naturę w mieście. Propozycja, aby obejrzeć wyniki tych badań, przedstawione na specjalnej prelekcji (zostanie przesłana chętnym).
- Kongres Ruchów Miejskich 2025 – wystąpienie Joanny Erbel „Utopione w deszczu, spalone upałem".
- Społeczna kooperatywa zajmująca się społecznym ogrodem. Joanna Erbel napisała o tym książkę, można się z niej czerpać wiedzę.

Połączenia

- Dzieci mają mniejsze możliwości, nie mogą iść zbyt daleko, aby dotrzeć do jakiegoś fajnego miejsca, w którym mogłyby się pobawić. Te miejsca powinny być w ich najbliższym otoczeniu, w pobliżu domu.
- Takich miejsc dla dzieci powinno być bardzo dużo. Powinny być na każdym osiedlu, przed każdym blokiem.
- Odchodzi się teraz od projektowania turbo atrakcji dla dzieci typu plac zabaw ze statkiem, a ważniejsza jest budowa sieci, która pozwala szybko dotrzeć do fajnego miejsca.
- Asfaltowa alejka osiedlowa nie przerywa tak ciągłości biologicznej tak jak dwupasmówka.
- Trzeba zagęścić przestrzeń, aby były punkty i łączniki nierozjechane przez samochody. Na przykład: głaz, rakieta na szybie, stary pień. Nie musi to być plac zabaw, ale „miejsce z czymś".
- Oznaczenia tras dla dzieci, np. można oznaczyć drogę do szkoły za pomocą narysowanych odcisków stóp.
- Warto byłoby zrobić zielone miejsca gdzieś w śródmieściu, aby można było się zatrzymać, coś tam pooglądać, miejsca trawiaste, z drzewami i krzewami.
- Ogródki działkowe są barierą, lepiej by było, gdyby przebiegały tamtędy ścieżki dostępne dla wszystkich.
- W Lublinie mamy dużo wąwozów, dlatego mosty bardzo ułatwiałyby poruszanie się.
- Na mostach kolejowych jest dużo pustych miejsc. Ludzie tamtędy chodzą.

Bezpieczeństwo

- Miejsca dla dzieci powinny być bezpieczne, bez ruchu samochodowego. Większość osiedli z PRL spełniało ten warunek, ale teraz się to pozmieniało, bo wiele przestrzeni stało się parkingami.
- Ważna jest dobra widoczność – jeśli dziecko wychodzi z domu, rodzice chcą je widzieć z okna.
- Norma placów zabaw 1176 bardzo ogranicza i jest nudna.

- Są miejsca na osiedlach przejęte przez osoby bezdomne, jest tam brudno.
- Dobre są stare osiedla, bo dziecko ma więcej terenu do eksplorowania. Jest tam bezpieczniej, bo ruch kołowy jest oddalony.
- Ocenić ryzyko wypadku – jeśli do tej pory wypadek się nie zdarzył, to znaczy, że się nie wydarzy. Dzieci nie chcą się zabić z premedytacją. To rodzice widzą niebezpieczeństwo, ale dzieci nie widzą, same na siebie uważają. Rozdzielić ryzyko od niebezpieczeństwa. Ryzyko jest czymś potencjalnym, a niebezpieczeństwem jest np. zbita butelka w piasku albo gwóźdź. Nie pozbawiać dzieci ryzyka. Nie ochronimy przed wszystkim. Dzieciom (a później dorosłym) brakuje odwagi i śmiałości, bo rodzice zabraniali im wielu rzeczy.
- Kwestia kleszczy – duża obawa, a dziecko może wszędzie złapać kleszcza. Nie można kosić trawy. Na kampusie UJ projekt zakładał szukanie kleszczy i znaleziono ich trzy. Za duże jest demonizowanie kleszczy. Kleszcze wchodzą tylko na te osoby, które się ich boją.
- Na osiedlach rośliny nie mogą być trujące. Zwykle dzieci nie jedzą igieł i nie wgryzają się w korę.
- Najistotniejszym czynnikiem w kontekście samodzielnego poruszania „Independent mobility" jest bezpieczeństwo dzieci. A to z kolei jest jednym z kluczowych czynników podnoszących jakość dzieciństwa w mieście. Jeśli dziecko po wyjściu z domu może w bezpieczny sposób (bez przekraczania ruchliwej ulicy) dotrzeć do szkoły, placu zabaw, boiska czy znajomych (poruszać się samodzielnie w promieniu 800 m) to żyje w „dzieciopprzyjaznej" przestrzeni. A Lublin ma naturalną zieloną sieć.
- Zrobić audyt ścieżek rowerowych pod względem bezpieczeństwa. Są miejsca, gdzie rogi billboardów wchodzą na ścieżkę.
- Jeśli w Lublinie pojawiają się rośliny trujące (np. barszcz Mantegazziego), to przyrodnicy robią monitoring. Nawet jeśli ktoś sobie posadzi jakąś dziwną roślinę, to sprawdza się, czy nie są to gatunki trujące. Jest telefon na UMCS, można zgłosić taką roślinę. Nieraz łatwo się pomylić, czy są to np. konopie siewne czy indyjskie.
- Jeśli jakieś przejście jest zaniedbane, kryminogenne, to ludzie nie chcą tamtędy chodzić, wolą nadłożyć drogi.
- Jeśli żywopłot jest za wysoki, to robi się niebezpiecznie.
- Na Ponikwodzie powstają domy na terenach zalewowych.

Kreatywność dzieci

- Nie wchodzić w kompetencje dzieci podczas projektowania placów zabaw, to jest niepotrzebne wtrącanie się.
- Afordancja – zwykły kamień może być atrakcyjny. Nieoczywiste miejsca są ciekawe, a nie place zabaw.
- Mix zadbania i dzikości. Z uporządkowanego terenu stopniowo przechodzi się w dzicz. Im dziecko jest starsze, tym więcej chce swobody. Dzieci chcą eksplorować przestrzeń, wchodzą nawet w pokrzywy.
- Za mało wychodzi się na dwór z dziećmi, zwłaszcza gdy są w szkole lub w przedszkolu. Samo przebywanie w pokrzywach i krzakach jest zabawą.
- Dzieci przestały chodzić po drzewach, bo przeszkadzało to dorosłym.
- Gry miejskie – np. szukanie koziołków. Jest to przygoda, wyzwanie. Łatwiej dzięki nim wyciągnąć dziecko z domu.
- Geocaching – zabawa w szukanie skrzynek.
- Pomalowane kamyczki, które się znajduje i chowa w nowym miejscu – fajna zabawa.
- Przykład z Poznania – na nowo zbudowanym osiedlu były jeszcze resztki palet i hałda piachu po budowie i to tam dzieci bawiły się najchętniej, a nie na wypasionym placu zabaw. Nie trzeba zbyt dużo sugerować dzieciom, wystarczy dać im kamyki, hałdę żwiru itp., a one będą wiedziały, jak się tym bawić.
- Wieś – inna rzeczywistość niż miasto. Inny rodzaj kreatywności: robi się perfumy z kwiatów, widoczki z kwiatów pod szkłem, zupy z roślin.
- Coraz częściej organizuje się urodziny i inne imprezy w plenerze. Bawialnie są wygodniejsze dla rodziców, chociaż to wszystko jest skomercjalizowane. Dzieci w efekcie wciąż chodzą w te same miejsca, a to nie jest rozwojowe.

Dostępność

- Orliki są dla dzieci w praktyce niedostępne, bo musi być z nimi ktoś dorosły. Jest miejski system, przez który można się zapisać, żeby pograć w piłkę, ale nikt nie wie, na jakich zasadach on działa. Trzeba się zapisać o konkretnej godzinie, a potem jedzie się na drugi koniec miasta, bo tam akurat było miejsce. Orliki nie są miejscami, gdzie można spontanicznie pójść i pokopać z dzieckiem piłkę.
- Przykład szkoły w Kopenhadze, gdzie dzieci bawią się na otwartym terenie, zwłaszcza na górce pełnej krzaków. Wzdłuż nabrzeża jest ogrodzenie. W środku szkoły też jest fajnie.
- Komfortki w toaletach dla osób niepełnosprawnych są rzadkie. Jedna jest na placu Litewskim, jedna w MOPR przy ul. Zemborzyckiej i jedna w centrum wózków inwalidzkich. Fajnie, gdyby była przy PKP.
- Osoby z niepełnosprawnością, jeśli muszą, to zawsze sobie poradzą ze wszystkim, bo taka jest istota ich życia. Ważne jest to, aby nie musiały, tylko mogły. Podobnie jest ze wszystkimi mieszkańcami miasta.
- Elementy ułatwiające orientację w przestrzeni (np. prowadnice) są bardzo pomocne i potrzebne. Przy przejściach dla pieszych takie prowadnice muszą być, bo tego wymagają przepisy. To, czy są one przydatne, bardzo zależy od tego, jak ktoś orientuje się w przestrzeni, od wielu subiektywnych czynników.
- Ostatnim kolorem, który widzi osoba tracąca wzrok, jest żółty, dlatego oznaczenia powinny być w tym kolorze.
- Nawierzchnia na ścieżkach rowerowych powinna być asfaltowa, a nie zrobiona z kostki. Dla rowerów szosowych kostka bywa zabójcza.
- Każda osoba z niepełnosprawnością ma inne potrzeby i inne ograniczenia. To, co dla jednej osoby jest ułatwieniem, dla innej może być przeszkodą i na odwrót. Na przykład kiedyś Polski Związek Niewidomych eksperymentalnie wprowadził maty z wypustkami dla niewidomych przy przejściu na ul. Wieniawskiej. Dla osób niewidomych była bardzo przydatna. Była to jednak mata z tworzywa sztucznego. W zimie stała się zagrożeniem dla osób o kulach, bo kule się po niej ślizgały. Jeśli ktoś był w szpilkach, to szpilki w niej grzęzły.
- Przykład z Wrocławia: są tam ścieżki zrobione z gładkiej powierzchni dla osób, które tego potrzebują. Taka droga powinna być jak najkrótsza.
- Przystanki MPK wyposażone są w wyświetlacze z przyciskami, które mają czytać na głos rozkład jazdy. Niestety nie działają. Przyjeżdżają goście z zagranicy i dziwią się, że to nie działa. Również mieszkańcy mają prawo na to liczyć.
- Wiele placów zabaw ma nawierzchnię ze żwiru lub z piasku. Są one dobre dla dzieci zdrowych, ale dzieciom na wózku trudno dojechać do piaskownicy lub do huśtawki. Często nawet osoby dorosłe niepełnosprawne lubią bawić się w piasku, są to dla nich inne doznania sensoryczne. Takie osoby ciężko jest przenieść. Nieraz nawet przy szkołach specjalnych jest żwirowa nawierzchnia na placu zabaw.
- Dla wielu osób, jeśli nie trzeba im podtrzymywać głowy, wystarcza zwykła huśtawka, nie musi być specjalna.
- Niektóre zjazdy dla wózków są zbyt strome.
- Na osiedlach deweloperskich nie robi się podjazdów, a powinny one być.

Ogródki działkowe

- Działkowicze uważają, że rzeka do nich należy, weszli tak z butami, że są niemal w korycie.
- Przy rzece powinien być dostępny pas terenu, a są miejsca, gdzie nie można w ogóle przejść – wszystko jest zagrodzone.
- Przez to, że ogródki działkowe się rozrastają, wchodzi dużo roślinności inwazyjnej. Problemem są też bobry.
- Kto powinien rozmawiać z zarządem ogródków działkowych? Dzielnice czy miasto?

- Często w planie miejscowym jest ciąg pieszy, ale nikt tego nie egzekwuje. Miasto nie chce się tym zajmować, bo to trudna robota. Trzeba zrobić analizę własnościową. Część terenów prywatnych trzeba wykupić, żeby np. nie było ogrodzeń.
- Ogródki są zamknięte na kluczyk, a wystarczyłoby zrobić przejście, żeby połączyć różne miejsca w mieście.
- Jeśli się tam wejdzie, można zostać oskarżonym o kradzież cebuli :).
- Przejście wśród zieleni – dla mieszkańców byłoby bardzo korzystne, podziwialiby ogródki, nie chodziliby chodnikiem.
- Ogródki zgłaszają się do dzielnicy tylko wtedy, gdy potrzebują pieniędzy, a nic nie oferują dla dzielnicy. Nie chcą nawet pochwalić się swoimi plonami (może ich nie mają?).
- Trzeba dążyć do większej otwartości. Skoro otrzymują pieniądze od miasta, to powinny też coś udostępniać, np. teren zielony, zwiedzanie, edukacja itp.

Sławinek

- Na spotkaniu obecny był przedstawiciel Stowarzyszenia dla Sławinka, które prowadzi duży projekt „Miejsca aktywności lokalnej", a także projekt aktywności społeczno-kulturalnej. Od 10–15 lat zajmują się terenami zielonymi i ogrodami społecznymi.
- Sławinek był kiedyś uzdrowiskiem, na tym terenie były takie same wody jak w Nałęczowie. Były tu domy zdrojowe. Teren jest fajnie ukształtowany, Sławinek składał się z dwóch wsi, jedna z nich nazywała się Helenów.
- Funkcja społeczna zieleni jest niezmiernie ważna. Dzięki takim inicjatywom ludzie widzą, po co to jest i jak może fantastycznie działać. Trzeba animować takie akcje, czasem działać początkowo samemu, a potem ludzie się przyłączają. Wiele oddolnych działań, które mogą zainspirować inne osoby w innych dzielnicach.
- Ma tu siedzibę ogólnolubelska inicjatywa „Czysty Lublin", największa oddolna inicjatywa sprzątania terenów zielonych.
- W alei grabowej będzie projekt instalacji artystycznych z rzeczy znalezionych w tamtejszych ruinach.
- W planach jest ogród sensoryczny oraz skwerki dzielnicowe.
- Sławinek jest bardzo małą dzielnicą. Na małym terenie jest bardzo dużo atrakcji, ludzie teraz nie wyjeżdżają ze Sławinka.
- Dzięki temu, że Sławinek jest mały, można zrobić dużo więcej niż w innych dzielnicach, bo każda dzielnica dostaje 300 tys. złotych niezależnie od wielkości. Dlatego można było zbudować tężnię, ale też naprawić chodniki itp. Trzeba było przekonać Radę Dzielnicy, aby postawiła tężnię, dyskusje były długie, bo to było ⅔ budżetu.
- Zieleń zaczęła być tak dzika, że trzeba było więcej przycinać, aby były miejsca na pikniki. Ale jeżeli ludzie nie będą mieli korzyści społecznych z tych terenów, to nie będą dbali o przyrodę.
- Kiedyś były nielegalne wysypiska śmieci, ale teraz jest idealnie posprzątane.
- Trzy osoby tworzą Stowarzyszenie dla Sławinka. Bardzo szybko dostaliśmy pieniądze na miejsca aktywności, w tym roku dostaliśmy 80 tysięcy złotych na dodatkową działalność. Rozmowy były prowadzone przez pięć lat o tym, czego ludzie potrzebują. Niektórzy się buntowali, że będą mieli skwerek pod oknem, ale teraz starsze osoby mieszkające w blokach mają gdzie siąść. Potem realizowano dalsze projekty: dwie siłownie i tężnię. Trzeba było edukować ludzi, żeby przyjmowali takie pomysły, bo na początku uważali, że należą im się chodniki.
- Niektóre działki zostały zawłaszczone przez mieszkańców na prywatne ogrody, trzeba było zawalczyć, aby je odzyskać. Udało się tam zrobić publiczne skwerki.

- Młodzi ludzie przychodzą na akcje sprzątania, układania podłogi w miejscu na koncerty itp. Lubią coś zrobić. Jest też duży procent ludzi, którzy nie są chętni na takie akcje, wolą pić i imprezować.
- Seria spacerów przyrodniczych: zbieranie owocników, cegieł, rzeczy metalowych itp. i robienie z tego różnych instalacji.
- Rozwijanie ogrodów społecznych, praca ze starymi oponami.
- Projekt „Nasz Sławinek" – koncerty, pokazy na tężni itp., aby przyciągnąć młodzież.
- Współpraca może polegać na zasadach service learning. Dla studentów też jest ważne, że jego projekt będzie żył, a nie pójdzie na półkę.
- Zrobić zwiedzanie prywatnych ogrodów, dzielenie się dobrymi praktykami itp.
- Jest pętla przez Sławinek, którą można przejść terenami zielonymi.
- Zrobić spacer studyjny, żeby zobaczyć te miejsca.
- Jest zaprzyjaźniona kooperatywa, która też udziela się na Sławinku, np. robi targi produktów spod Lublina.

Komfort dalekiego widzenia

- Nasz umysł odpoczywa, gdy widzimy horyzont.
- Kiedyś miasta projektowało się tak, że było widać horyzont. A teraz miasta się bardzo zagęściły i tego nie ma, zwłaszcza przy takim ukształtowaniu terenu jakie ma Lublin.
- Dobrym pomysłem jest budowanie punktów i wież widokowych.

Inne pomysły, propozycje, dobre praktyki, problemy do rozwiązania

- Potrzebna jest lepsza informacja na temat tego, jak dane tereny mają zostać zagospodarowane. Obecnie trudno uzyskać takie informacje, a chociaż teoretycznie są one jawne, to w praktyce trudno do nich dotrzeć.
- Zimą trakty rowerowe nie są odśnieżane, a nawet są zasypywane.
- Sól powoduje korozję rowerów.
- W mieście jest zbyt dużo samochodów. Samochody zajmują zbyt wiele miejsca na chodniku.
- Nie traktować tych miejsc statycznie, ale bardziej jako proces. Odwołać się do koncepcji dóbr wspólnych. Ludzie powinni się koordynować i współzarządzać tymi terenami. Miasto mogłoby wspierać procesy oddolnej koordynacji.
- W dzielnicach można wyznaczyć np. kilka typów dachów, żeby ludzie podczas remontów nie wymieniali dachów dowolnie. Podobnie zrobić z balustradami.
- Jeśli są zabytki w dzielnicach, to warto je wyeksponować.
- Bardzo długo trwa realizacja projektów z budżetu obywatelskiego i budżetu zielonego. Ludzie tracą wiarę w takie działania, bo widzą, że i tak nic się nie dzieje. Na przykład skwerek przy Czerniejówce nie powstał od czterech lat, chociaż były projekty i konsultacje.
- Był też opór, kiedy powstawał park Helenów, podczas wizji lokalnej. Wtedy mieszkańcy sami uporządkowali teren.

Filozofia

- Na czym polega ekologiczność? Polega na tym, że zachęcimy kogoś, kto korzysta z nieekologicznego środku transportu, żeby zmienił go na ekologiczny, czyli np. na rower.
- Czasami jest fałszywa ekologia, np. szlaki rowerowe powstają w miejscach, po których trudno przejechać. Nie ma z takiego szlaku żadnego pożytku, bo nikt tamtędy nie jeździ.
- Jeżeli oświetlenie trasy (np. wzdłuż Bystrzycy) sprawi, że więcej ludzi się odważy jeździć tamtędy rowerem w nocy, to jest to działanie ekologiczne (bo ci sami ludzie ze względów bezpieczeństwa wybraliby samochód, gdyby nie było oświetlenia).
- Powinien być zarząd chodników i dróg rowerowych.

Wspominki

- Wspomnienie z Ogrodu Saskiego: bazą był plac zabaw, można było eksplorować cały park, trzeba było samemu znaleźć np. dolinę. Był bezpieczny, można było chodzić po całym terenie.
- Wspomnienia z włamywania się na teren przedszkolnego placu zabaw. Jeden pręt w ogrodzeniu był wygięty i można było się przedostać. Chociaż w ciągu dnia się tam można było bawić podczas pobytu w przedszkolu, to większa ekscytacja była, gdy robiło się to „po godzinach".
- Kiedyś między miasteczkiem akademickim a osiedlem Piastowskim (skwer 30-lecia PRL) były małe poidełka. Przychodziły tam dzieci, żeby przytykać palec i ochlapywać wszystkich wokół. Woda tam wyciekała, dzieci wracały mokre do domu. Już tych poidełek nie ma, ten teren jest teraz pusty.
- Na Wieniawie były brudne stawy, w których można się było kąpać. Był tam plażing na miarę czasów, po szkole, bez uzgadniania z rodzicami. Awantura na całą klatkę schodową po powrocie ze zranioną nogą, co mogło zakończyć się zakażeniem.
- Straszono dzieci „czarną wołgą", dlatego dzieci nie zbliżały się do drogi ani do parkingów. Dzieciom się tłumaczyło w ten sposób, że zbliżanie się do samochodów jest niebezpieczne, bo trudno było wytłumaczyć im to inaczej. Było to skuteczne, dzieci nie zbliżały się do ulicy.
- Wspominki ze wsi: było wyrobisko piaskowca, a tam hałdy ziemi, z których można było zjeżdżać.
- Robiło się trucizny z cisa na „specjalne okazje".
- Zarośnięta działka, a po drugiej stronie zapuszczona część z „ruinami", tam robiło się bazy, to było najfajniejsze miejsce.
- Wchodzenie na dachy garaży (ale rodzice obawiali się, że dzieci spadną komuś na samochód).
- Dyskusja na temat, jaki teren w Lublinie nazywano kiedyś „małpi gaj". Dwa miejsca były tak nazywane (w latach 60. – 70. XX wieku): od KUL-u po obecny plac Teatralny, drugie miejsce to okolice Parku Akademickiego. Do tego pierwszego chodziło się na tzw. ławki i na papierosy.
- Przy ul. Buczka [Zamojskiej] rosły kiedyś pigwy (niskie, pomarańczowe krzaczki), już nie ma.
- Jedna z pań kiedyś zajmowała się działką, to był dla niej relaks i odprężenie. Niestety teraz ze względów zdrowotnych nie może tego robić.
- W wąwozie przy Globusie kiedyś młodzież sama wymyślała, co będzie robić, bo nie był on w ogóle zagospodarowany. Tworzyło się forty, gubiło się w tym terenie. Zimą zjeżdżało się z górek. Na lodowisku grała muzyka.
- Odkryciem było to, że są obok kolejne wąwozy. Robiło się wyprawy do nich. Potem było zdziwienie, że w innych miastach nie ma takiego ukształtowania terenu.
- W latach 60. chodziło się z kocem na pikniki do Ogrodu Botanicznego.

Sprawozdanie ze spotkań konsultacyjnych na potrzeby koncepcji systemu zieleni dla Lublina w ramach projektu „Systemy zieleni dla miast na miarę wyzwań XXI w. – Zielone Sieci" zawiera część opisową efektów spotkań. Integralnym uzupełnieniem sprawozdania jest dołączona „Mapa miejsc wskazanych na spotkaniach konsultacyjnych projektu Systemy zieleni dla miast na miarę wyzwań XXI w. – Zielone Sieci".
Sprawozdania i mapy ze wszystkich spotkań konsultacyjnych stanowią załączniki do niniejszego sprawozdania.
fundacja tu obok zrealizowała usługę „Organizacji i przeprowadzenia sześciu spotkań konsultacyjnych na potrzeby koncepcji systemu zieleni dla Lublina" na zlecenie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w maju i czerwcu 2025 r.

W imieniu **fundacji tu obok** składam serdeczne podziękowania wszystkim osobom i instytucjom, które w jakikolwiek sposób wsparły proces konsultacji.
Marta Kurowska, prezeska fundacji

Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa II", nr projektu NdS-II/SN/0175/2023/01 kwota dofinansowania 980 040,00 całkowita wartość projektu 980 040,00

zielonesieci.kul.pl